Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

NR. 161. — ROK XXXIV.

PIĄTEK 17. CZERWCA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, UL. SW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa pol. z przesyłką pocztową	Za granica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Na czyją korzyść?

Przed paru dniami pojawiła się w prasie codziennej wiadomość, jakoby w dniach najbliższych miał być wydany dekret Prezydenta Rzplitej w sprawie przedłużenia kadencji Rad Kas Chorych **do końca 1928 roku.** Do tego bowiem czasu ma wejść w życie projektowana przez rząd ustawa ubezpieczeniowa, regulująca na nowo ubezpieczenie na wypadek choroby, oraz od nieszczęśliwych wypadków i wprowadzająca na obszarze całego państwa ubezpieczenie na niezdolność do pracy i starość.

Doniesienie powyższe wywołać musiało u każdego, kto interesuje się kwestją ubezpieczeń, a zwłaszcza Kas Chorych, prawdziwe zdziwienie. Obowiązująca dotychczas ustawa o ubezpieczeniu na wypadek choroby przewiduje, że wybory do Rady Kasy Chorych odbywają się co 3 lata. W roku bieżącym kończą się kadencje Rady w szeregu Kas Chorych, a w niektórych Kasach rozpisano już nawet wybory. Również w roku 1928 ma nastąpić odnowienie Rady w niektórych Kasach Chorych. Zapowiedziane rozporządzenie Prezydenta uniemożliwiłoby dokonanie wyborów, miałoby rządy w Kasach Chorych pozostawić do końca roku 1928 w dotychczasowych rękach, ograniczyłoby prawa pracowników i pracodawców w kierunku wypowiedzenia się w drodze głosowania co do gospodarki w odnośnych Kasach Chorych. Przedłużenie kadencji Rad Kas Chorych będzie zatem pod względem prawnym przepisem wyjątkowym. Muszą być rzeczywiście ważne powody, jeśli rząd decyduje się na prawo wyjątkowe, jakiem byłoby ograniczenie prawa wyborczego dla członków Kas Chorych.

Czy takie ważne powody istnieją? Z komunikatu wynika, że rząd łączy sprawę przedłużenia kadencji Rad w Kasach Chorych ze sprawą nowej ustawy. Przy najobjektywniejszem rozpatrywaniu jakiegoś junctim między obu sprawami nie mogę dojść do wniosku, usprawiedliwiającego zamierzony dekret. Ustawa o scaleniu ubezpieczeń społecznych jest dotychczas tylko projektem. Prawda, że rząd korzystając z pełnomocnictw ma każdej chwili możność zrealizowania swoich projektów ustawowych. Nie sądzę jednak, by projekt ustawy o scaleniu ubezpieczeń, wymagający długich narad i rozważań, oraz znacznych środków finansowych, mógł zbyt rychło stać się ustawą. Gdyby nawet rząd ad captandam benevolentiam przy nadchodzących wyborach nową ustawę ubezpieczeniową ogłosił, to pozostaje jeszcze parlament, któremu odnośny dekret będzie musiał być przedłożony. Z góry można przewidywać, że parlament tak obecny, jak i przyszły nie zaakceptuje w całej rozciągłości dekretu o ubezpieczeniach społecznych, ale poczyni w nim szereg zmian bodaj czy nie zasadniczych. A zatem i ze względu na parlament nie należy mieć złudzeń co do rychłego zunifikowania ustawodawstwa ubezpieczeniowego w formie proponowanej przez p. ministra Jurkiewicza. Termin wejścia w życie projektu rządowego nie jest zatem wiadomy. Może to być koniec roku 1928, jak przewiduje rząd, może również być termin późniejszy. Jakaż zatem może być zależność wyborów do Rad Kas Chorych od wprowadzenia w życie nowej ustawy ubezpieczeniowej? Zależności takiej niema. Jeśli rząd, przewidując wejście w życie ustawy, która inaczej reguluje terminy wyborcze, chce oszczędzić Kasom Chorych podwójnych wydatków, to może to uskutecznić w drodze w ustawodawstwie powszechnie przyjętej. Należy w przepisach przejściowych, które zapewne znajdą się w projektowanej ustawie ubezpieczeniowej, zamieścić postanowienie, że wybory do Kas Chorych na podstawie nowej ustawy odbędą się w takim a takim terminie od chwili wejścia ustawy w życie. Takie postanowienie nie może zawierać przedłużenie kadencji Rad Kas Chorych, ale wtedy jest ono usprawiedliwione **względami rzeczowemi**, t. j. koniecznością przystosowania się Kas Chorych do nowych warunków prawnych.

Odroczenie wyborów do Kas Chorych do końca roku 1928 mogłoby być usprawiedliwione chyba względami ubocznemi. Kto zna dzisiejszy skład Rad i Zarządów w większości Kas Chorych, kto pamięta o tem, że od roku 1918 w Ministerstwie Pracy są bardzo silne, a raczej decydujące **wpływy PPS.**, kto przypomina sobie, ile rząd obecny zawdzięcza socjalistom, kto wreszcie wie o tem, czyim mężem zaufania jest dzisiejszy minister pracy, — ten łatwo domyśli się, komu potrzebne jest przedłużenie kadencji Rad w Kasach Chorych. **Wybory do Kas Chorych przeprowadzane w ostatnich czasach udowodniły poważny upadek liczby głosów socjalistycznych, a duży wzrost głosów chrześcijańsko-społecznych,** w niektórych zaś miejscowościach również komunistycznych. Wyniki tych wyborów nie zachęcają socjalistów do poddania się plebiscytowi wyborców i dlatego używają swoich wpływów w rządzie, by niekorzystne dla nich rozstrzygnięcie przy urnie wyborczej odroczyć na moment dla siebie korzystniejszy. Momentem tym ma być wejście w życie nowej ustawy, którą już obecnie hałaśliwie reklamują jako wyłącznie swoje dzieło. Inna rzecz, czy nadzieje, jakie żywią socjaliści, zostaną ziszczone. Mam wrażenie, że odroczenie wyborów do Rad Kas Chorych będzie znakomitym atutem wyborczym przeciw listom socjalistycznym, bo jest ograniczeniem praw członków Kas Chorych, które zresztą na dłuższy okres trwać nie może, tem więcej, że i zbierający się Sejm będzie miał coś do powiedzenia w sprawie dekretu odraczającego wybory do Kas Chorych, o ile się taki rzeczywiście pojawi.

Jan Puchałka.

Nad trumną Słowackiego przemówi premjer Piłsudski?

Warszawa. (Telef. wł). Do tej chwili **nie są jeszcze ustalone szczegóły związane z przewiezieniem zwłok Słowackiego do Warszawy, a następnie do Krakowa.** Nie jest wykluconem, że w Warszawie nad trumną **przemówi Prezydent Rzpltej.** Możliwe, że przemówienie wygłosi tylko Zenon **Przesmycki** i prezydent miasta **Jabłoński.** Nie jest wykluczone, że w Krakowie na Wawelu przemówi marszałek **Piłsudski,** chociaż sprawa jego wyjazdu do Krakowa **nie jest definitywnie postanowiona.**

—o—

Warszawa. (Telef. wł.). Bank Polski przesłał do Nowego Jorku telegram z żądaniem wyjaśnień co do **rzekomej zwyżki złotego na giełdzie tamtejszej.**

Trzecia nota Sowietów!

Grożą represaljami!

Wiedeń. (PAT) „Neue Freie Presse“ donosi z Berlina, że wedle depesz, które nadeszły z Moskwy **w trzeciej nocie rosyjskiej,** która pojutrze będzie wysłaną, obstaje **rząd Sowietów przy wypełnieniu swoich żądań.** Dziś nastąpi **rozmowa między posłem polskim w Moskwie a Litwinowem.** Biuro polityczne zaakceptowało politykę Litwinowa wobec Polski i poleciło mu **obstawać przy żądaniu wydalenia emigrantów rosyjskich z Polski, gdyż w przeciwnym razie rząd Sowietów chwyci się represalji przeciw Polsce.**

Na notę sowiecką odpowiemy

po powrocie min Zaleskiego.

Warszawa. (AW.) W kołach zbliżonych do rządu wyrażono wczoraj supozycję, że ze względu na nieobecność min. Zaleskiego, odpowiedź na drugą notę Litwinowa **nastąpi dopiero po powrocie min. spr. zagranicznych p. Zaleskiego z Genewy.**

Warszawa. (AW.) Wczoraj popołudniu p. **Premjer odbył konferencję** z pełnomocnym dyrektorem departamentu politycznego **M. S. Z. p. A. Ciszewskim.** Konferencja dotyczyła sprawy **odpowiedzi rządu polskiego na drugą notę Litwinowa.**

Słowacki jedzie do Polski.

EKSPORTACJA ZWŁOK SŁOWACKIEGO W PARYŻU.

Paryż. (Tel. wł.) Uroczystość przewiezienia zwłok Juljusza Słowackiego rozpoczęła się dnia 14 bm. w kościele Wniebowzięcia w Paryżu o godzinie 10 i pół rano. Projektowane z początku rozpoczęcie uroczystości na cmentarzu Montmartre ze względu na wązkość uliczek w dzielnicy Montmartre, co spowodowałoby wielki natłok, zostało zaniechane. Na cmentarzu podczas oficjalnej ekshumacji obecny był komitet i przedstawiciele władz. **Po otwarciu trumny wieszcza, zostały poczynione przez delegacje Akademji Umiejętności odpowiednie antropometryczne pomiary czaszki i fotografje.** Po wniesieniu trumny do kościoła został udekorowany katafalk w kolory czerwony i biały według projektu art. rzeźb. Szokalskiego. Kolor czarny został przez większość Komitetu Obchodu odrzucony ze względu na to, że **nie będzie to właściwie pogrzeb, a manifestacja narodowa** złożenia hołdu prochom wieszcza i przewiezienie tych prochów do ziemi rodzinnej. Mszę św. **podczas tej uroczystości celebrował Kardynał, Arcybiskup Paryski Dubois. Wartę honorową pełnili wojskowi polscy w Paryżu, sokoli i skauci.** Po nabożeństwie prochy wieszcza **przewieziono do Ambasady Polskiej przez pryncypalne ulice Paryża.** Za trumną uformował się pochód, w którym wzięły udział delegacje polskie. W Ambasadzie trumna spoczęła w specjalnie urządzonej kaplicy Chapelle Ardente, gdzie publiczność i delegacje składają hołd prochom wieszcza. Wieczorem trumna **została odwieziona przez delegacje Akademji Umiejętności do Cherbourga, skąd okrętem odpłynęła ku Gdyni.**

Przy ekshumacji po otwarciu zbutwiałej trumny, wydobyto rękami próchy i kości i złożono je na płótnie. Czaszka jest nieuszkodzona. Pozostało nawet na niej pasmo długich włosów. Szczątki złożono do hebanowej trumny.

AKADEMJA W PARYŻU.

W przeddzień ekshumacji zwłok Słowackiego odbyła się tu Akademja, której przewodniczył ambasador p. A. Chłapowski. Szereg przemówień wygłosili przedstawiciele różnych instytucji polskich w Paryżu. Dłuższy odczyt o Jul. Słowackim wygłosił p. Antoni Potocki. Akademję zakończyła część koncertowa z udziałem p. Stanisławy Korwin-Szymanowskiej.

WYBITNI FRANCUZI W KOMITECIE.

W Paryżu powstał polsko-francuski Komitet obchodu sprowadzenia zwłok Słowackiego do Polski, w skład którego ze strony francuskiej weszli pp. Poincare, Briand, Herriot, Barthou i inni ministrowie. W dniu, w którym zwłoki spoczną na Wawelu urządzoną zostanie w Paryżu akademja ku czci wieszcza, w której wezmą udział prof. F. Strowski i znakomity rzeźbiarz fr. Bourdelle.

SPECJALNY NUMER „LA POLOGNE“.

W Paryżu ukazał się specjalny numer „La Pologne“ poświęcony Słowackiemu wydany pod kier. Ant. Potockiego. Zawiera: szereg artykułów, tłumaczeń, bibljografję głównych dzieł Słowackiego na język francuski przełożonych i jest bogato ilustrowany.

Warszawa Słowackiemu.

Na posiedzeniu przedstawicieli warszawskich organizacji literackich i dziennikarskich uchwalono i postanowiono wziąść udział w pochodzie jako odrębna grupa, niezależnie zaś od tego złożyć pamięci Wielkiego Poety hołd piśmiennictwa polskiego przez obchód przed tablicą pamiątkową wmurowaną w domu, w którym mieszkał w latach 1829—1830 (Elektoralna 20).

Równocześnie w teatrach warszawskich grane będą sztuki Słowackiego. Teatr Narodowy wybrał Księcia Niezłomnego, którego symbolika wiąże się z powrotem szczątków niezłomnego Księcia Poetów.

LUBLIN KU CZCI SŁOWACKIEGO.

Z inicjatywy prof. W. Hahna młodzież akademicka Uniw. Lubelskiego wyłoniła z pośród siebie akademicki komitet uczczenia Słowackiego, który ma w programie między innemi uroczyste nabożeństwo, akademję, pochód manifestacyjny, uroczysty wieczór w teatrze, oraz wydanie jednodniówki ku czci Poety.

—o—

ZIEMIA Z GROBU OJCA SŁOWACKIEGO.

Wilno. (Tel. wł.) We wtorek, w dniu ekshumacji prochów Juljusza Słowackiego w Paryżu, odbyła się na cmentarzu na Rossie uroczystość **wydobycia ziemi z grobu ojca poety, Euzebjusza, profesora uniwersytetu wileńskiego.** Uroczystość rozpoczęło nabożeństwo, odprawione w cmentarnej kaplicy. **Ziemia przewieziona będzie na trumnę wieszcza do Krakowa.**

UROCZYSTOŚCI W KRZEMIEŃCU.

Warszawa. (Telef. w.). We wtorek odbyły się w Krzemieńcu uroczystości związane ze sprowadzeniem **zwłok Słowackiego do kraju.** O godzinie 4 po południu ruszył z kościoła licealnego wielki pochód na cmentarz na którym zatrzymano się **przy grobie matki Słowackiego.** Po odpowiednich modłach ksiądz prałat Neuman złożył do urny marmurowej garść ziemi, poczem do tłumów przemówił **ks. Szarmej,** kapelan KOP. Po uroczystościach na cmentarzu urnę **umieszczono przed kościołem parafjalnym.** — Przed urną przedefilował pochód, skłaniając **kilkadziesiąt niesionych sztandarów.** Po defiladzie wygłosił przemówienie przedstawiciel Komitetu sprowadzenia zwłok Słowackiego i ks. biskup **Szelążek.** Urna będzie **przewieziona do Krakowa.**

Wieczorem „Reduta“ odegrała Księcia Niezłomnego. Dzisiaj ks. biskup Szelążek celebrował w kościele licealnym **uroczyste nabożeństwo,** kazanie zaś wygłosił jeden **z księży krakowskich.** Wieczorem odbyła się akademja, na której przemawiał **Michał Rolle,** znany literat i dziennikarz.

Powstanie Akademja Literatury

Warszawa. (Telef. wł). W kołach politycznych i literackich mówi się, że **z okazji uroczystości Słowackiego w Warszawie i Krakowie ukaże się dekret Prezydenta Rzpltej o utworzeniu Akademji Literatury Polskiej.**

O czem piszą inni?...

Przed ukaraniem Kowerdy.

Monarchistyczne „Słowo“ wileńskie sądzi, że Kowerda nie powinien być ukarany zbyt surowo.

„Całkowita bezkarność Kowerdy pociągnęłaby strzelanie do dyplomatów sowieckich na ulicach i po cukierniach, co byłoby niedopuszczalne. Lecz wbrew zdaniu, że żadne „okoliczności łagodzące“ nie powinny w sądzie nad Kowerdą mieć zastosowanie, twierdzimy, że Kowerda w artykułach prawa polskiego znajdzie przewidziane okoliczności łagodzące, które wyjaśnią jego psychikę, oświetlą jego czyn i zmiękczą mu karę“.

Wybryki członków Zw. Powstańców.

Pos. Korfanty nazywa wypadek w Bielszowicach niebywałym skandalem.

„Związek Powstańców Śląskich **uzurpuje sobie prawo dopuszczania przed oblicze ks. Biskupa tylko tych ludzi, którzy zaopatrzą się w jego przepustki,** w oczach ks. Biskupa wyprawia awantury i **wywołuje bijatyki** i nie słucha rozkazów najwyższego naszego dostojnika Kościoła“.

Oburzenie na śląskich powstańców jest powszechne.

„Zaślepieńcy ci zapominają, że Kościół nasz jest kościołem powszechnym, który nie może być nadużyty do żadnej polityki. Kościół też nie może stać się instrumentem jakiejkolwiekbądź polityki. Przypominam owe czasy, gdy ten sam lud śląski zacięte prowadził walki przeciwko duchowieństwu niemieckiemu, które nadużywało kościoła do polityki germanizacyjnej, przypominam smutnej pamięci proces bytomski, który skończył się tak fatalnie dla powagi ks. biskupa, ks. kardynała Koppa i niemieckiego duchowieństwa“.

Społeczeństwo śląskie powinno, zdaniem pos. Korfantego, unikać Związku Powstańców Śląskich.

Za opis wypadku w Bielszowicach „Polonia“ została skonfiskowana. Władze nie będą jednak mogły skonfiskować pism niemieckich, które będą mogły po całym świecie rozgłosić to przykre zajście. Lepiejby więc było, gdyby władze wysilały swą energję nie na tłumienie głosów pism polskich, lecz **na oczyszczenie Zw. Powstańców Śląskich z awanturniczych i zwyrodniałych jednostek.** T. zw. „komisja pięciu“, wyłoniona przez sejm śląski, celem zbadania aktów terroru na Śląsku, rozpoczęła już swą pracę, mimo przeszkód, stawianych przez wpływowe czynniki „sanacyjne“. Powinna zbadać skrupulatnie wszystkie wypadki terroru i ustalić, kto ponosi za nie odpowiedzialność. Na Śląsku musi panować wzorowy ład i porządek.

Lewin nie uważa się za żyda?

„N. Dziennik“ donosi, że p. Lewin, którego Chamberlin przewiózł przez Atlantyk, nie okazywał skłonności do spotykania się i rozmawiania z żydami.

„Kiedy gmina żydowska w Berlinie zwróciła się do Lewina w sprawie urządzenia uroczystości na jego cześć, odpowiedź Lewina była tego rodzaju, że wkrótce zapał do uroczystości żydowskich zniknął“...

Wprawdzie mówi się, że Lewin chciał uchodzić za „czystego“ Amerykanina ze względu na antysemitów berlińskich, ale tak czy owak prasa żydowska popełniła grubą omyłkę, reklamując Lewina jako „bohaterskiego“ i „genjalnego“ lotnika żydowskiego. Któreś pismo twierdziło, że Lewin osiągnął najwyższy szczyt bohaterstwa. A to tymczasem żydowska megalomanja doszła do szczytu kompromitacji. Bo albo Lewin jest rzeczywiście żydem, a tylko zapiera się swej narodowości, gdy mu to jest wygodniej, albo też wcale się za żyda nie uważa. W jednym i drugim wypadku gloryfikowanie go jako żydowskiego Kolumba napowietrznego było całkiem niestosowne.

Dux*).

Autorka biografji, którą w tej chwili mam przed sobą w polskim przekładzie, zaznacza, iż biografja ta nie podlega klasycznym zasadom jedności czasu, miejsca i akcji. Istotnie sposób jej pisania nerwowy, przeskakujący nieraz z tematu na temat, utrudnia zrozumienie treści. Po oswojeniu się jednak z tą techniką pracy, czytelnik wyczuwa przy pozornym chaosie zewnętrznym mocną więź wewnętrzną. M. Sarfatti zna doskonale tego, o kim pisze, współpracowała z nim przez długie lata na polu dziennikarskim, czci jego dzieło, a jednocześnie nie zaślepia jej ono. Umie psychologować subtelnie i ściśle zarazem. Kreśli więc postać Wodza rysami pewnemi, mocnemi, i ta wyrazistość rysunku odnosi zwycięstwo nad nieładem szczegółów, o którym powyżej wspomniałam.

Mamy najpierw obraz lat dziecinnych Mussoliniego, i tego środowiska moralnego, w jakiem wzrastał w Devia, maleńkiem miasteczku Romanji, pomiędzy kuźnią, gdzie królował ojciec jego, znany działacz socjalistyczny, a wnętrzem domu rodzinnego, potem zaś izby szkolnej, gdzie rozsnuwała swe ciche, słodkie rządy jego matka, piastująca stanowisko nauczycielki ludowej. Hartowane ubóstwem i swobodnem życiem na łonie natury, wzrastało w tem otoczeniu chłopię gwałtowne, z którem dobrocią można było poradzić sobie, lecz które przemoc każda doprowadzała do odruchów buntu. Potem przyszły lata koniecznego przymusu w szkole OO. Salezjanów, wreszcie wyjazd zagranicę, do Szwajcarji, gdzie Mussolini przebywał w trojakim charakterze: chłopca murarskiego, słuchacza uniwersytetu w Lozannie i działacza socjalistycznego, tropionego bezustannie przez policję. Po powrocie do kraju, odsługiwanie powinności wojskowej, lata twardej pracy nauczycielskiej w zapadłych prowincjonalnych mieścinach i działalność partyjna poza granicami kraju, w Trydencie, gdzie piastował urząd sekretarza Izby pracy. A przez cały ten okres, od wyjścia dzieckiem z domu, namiętne, gorączkowe zdobywanie wiedzy, która w podziw wprowadza swą rozległością i różnorodnością, no i oczywiście więzienie za więzieniem. Z tego to czasu pochodzi broszura pod tytułem „Trydent widziany przez socjalistę“, w której według słów Sarfatti: „solidarność ortodoksyjna Międzynarodówki została wchłonięta przez głęboki głos krwi i rasy“. Dowiadujemy się z niej, że robotnicy zorganizowani, nie powinni się wyrzekać własnej narodowości, że starcie narodowości nie jest ideologją burżuazyjną, a słowo Ojczyzna choć jeszcze zrzadka wymawiane, staje się jednak końcowem uświetnieniem nauki Mussoliniego w tym okresie. Lata pomiędzy 1910 a 1912 wypełnione są pracą w łonie partji i wysiłkami przewartościowania jej niektórych wartości, przepojenia jej materjalistycznych haseł, głoszących, iż socjalizm jest kwestją brzucha jedynie, bojowym idealizmem. W tym to okresie rozwija Mussolini poważną pracę dziennikarską, pracuje w czasopiśmie „Lotta di klasse“, zostaje redaktorem „Avanti“ i nakoniec, by nie być zmuszonym do zachowania dyplomatycznych ograniczeń, by czuć się bardziej sobą, zakłada czasopismo „Utopia“, osobiste zupełnie i bezwzględnie szczere. Wreszcie nadchodzi 1914 r. „Avanti“, piętnując postępowanie Niemców wobec Belgji, głosi na początku wojny neutralność absolutną, a więc wykluczającą pomoc państwom centralnym. Jednak już wtedy czuć w słowach redaktora zapowiedź zmiany, a właściwie dalszego rozwoju programu, gdy mówi na posiedzeniu socjalistycznem w Medjolanie o niebezpieczeństwie zniweczenia narodów zachodnich przez pruski militaryzm. A potem krok decydujący! Ponieważ partja odpowiedziała negatywnie na jego wysiłki skoordynowania jej „na wypadek przyszłej wojny“, Mussolini porzuca redaktorstwo „Avanti“. Wyzbywa się dobrowolnie tego prestige'u, jaki daje autorytet stanowiska, wyzyskiwany tak często niestety dla celów osobistych, staje przed społeczeństwem jako „człowiek samotny“, jako redaktor „Popolo d'Italia“, którego pierwszy numer z dnia 14 listopada 1914 r., w artykule zwróconym do młodzieży, brzmi okrzykiem „Wojna“! Ewolucja duchowa przyszłego Wodza dokonała się. Troska o całość Ojczyzny zapanowała nad pojęciem klasy społecznej, interesy proletarjatu znalazły się w obrębie interesów całego narodu, chimeryczna, nierealna równość ustąpiła wobec koncepcji międzywarstwowego, społecznego braterstwa.

A to, co w następstwie tych wydarzeń przychodzi, rozwija się z jaknajściślejszą konsekwencją. Propaganda wojenna przy pomocy „Popolo“ i związków „Fasci di azione rivoluzionaria“, służba na froncie, w okopach, podczas wojny, ciężkie rany, skutkiem wybuchu kulomiotu poniesione, przymusowy skutkiem tego powrót do redakcji, dalsze konsolidowanie opinji, konieczne, wobec nieudolności rządu, armja „czarnych koszul“, owładnięcie zupełne duszą narodu nie przez licytację o demagogiczne obietnice i hasła, lecz przez proste, surowe i dostojne przemówienie do sumienia całego społeczeństwa, a nakoniec chwila ostatecznego zwycięstwa i ujęcie steru władzy w swe ręce.

To wszystko opowiada nam Sarfatti z przedziwną mieszaniną entuzjazmu i bezstronności. Nie tai ona omyłek Dux'a. Wyczuwamy doskonale, że przeraża ją niekiedy bezwzględność, z jaką Wódz twierdzi, że faszyzm potrafi przejść po ciele bogini Wolności, o ile będzie to potrzebne. We wszystkiem, co pisze, czytelnik czuje jednak zawsze zasadnicze cechy jej pracy: bezpośredniość obserwacji, oraz wyrazistość psychologicznego wizerunku Mussoliniego. Widzimy go pod jej piórem, jako człowieka o niesłychanie wielkiem, niesłychanie uczciwem poczuciu odpowiedzialności, który nigdy za nikogo się nie chowa. Umie mocno dzierżyć władzę, umie twórczo jej używać. Pracowitość jego jest wprost fenomenalna. Szedł do tej władzy bez kłamstwa, szczerze. Tworząc szeregi zwolenników, co mu mieli w dziele pomagać, nie demoralizował ich sumień, jeno je pociągał ku sobie mocą i wzniosłością wskazywanego ideału. Ambicję ma wielką, ale ona rozpływa się w ukochaniu potęgi Włoch, w szacunku dla majestatu ojczyzny. I dlatego umie blednąć z gniewu, gdy, znajdując się w towarzystwie króla, który jest głową państwa, widzi, iż jemu, Wodzowi, będącemu jedynie naczelnikiem rządu, ktoś więcej czci okazuje.

O tych rysach dobrze jest pamiętać, i dlatego książka Sarfatti dla niejednego czytelnika może się stać pożyteczną lekturą. Bowiem umysły polskie są naogół leniwe, łatwo kontentują się frazesem, pozory lubią brać za treść istotną. Stąd jeden krok tylko do tworzenia koncepcyj fałszywych, do budowania pojęć jakiegoś pseudomussolinizmu, czy pseudofaszyzmu, które bałamucąc opinję, pacząc umysły, poważną szkodę przynoszą społeczeństwu.

M. Dynowska.

*) M. Sarfatti: „Dux“ autoryzowany przekład z pierwszego wydania włoskiego, nakład Gebethnera i Wolffa 1927 r.

Wybory do parlamentu w Irlandji.

W Irlandji stanowiącej samodzielną jednostkę w związku państw, tworzących imperjum brytyjskie, rządzi dotychczas gabinet p. Cosgrave. Jego oparciem są stron. irlandzkie, które przyjęły układ zawarty przez Lloyd George'a w sprawie wyodrębnienia Irlandji. Jest jednak w Irlandji silny ruch separatystyczny, zmierzający do stworzenia republiki irlandzkiej, czyli do zerwania z Anglją, której król jest dzisiaj zarazem królem Irlandji i głównym węzłem łączącym dominja brytyjskie.

Te dwa obozy, mianowicie rządowy i republikański, starły się z sobą w dniu 9 czerwca w wyborach do parlamentu irlandzkiego. Wybory te przyniosły rządowi porażkę.

Brak jeszcze definitywnych obliczeń, bo ordynacja wyborcza jest nader skomplikowana, ale jest już rzeczą pewną, że stronnictwa rządowe zostały pobite. Miały w poprzednim parlamencie 60 mandatów na 150, obecnie nie uzyskają nawet 50. Natomiast republikanie De Valery powiększyli swój stan posiadania. Poprzednio posiadali 47 mandatów, obecnie conajmniej 56. Resztę mandatów otrzymały różne mniejsze partje i liczni „niezawiśli“. Labour Party prawie podwoiła swój stan posiadania (dotychczas 14).

Obecny rząd p. Cosgrave będzie zatem musiał ustąpić, albo też oprzeć się na koalicji obozu rządowego z jakiemś innem stronnictwem. Jeżeli koalicja taka powstanie, rząd będzie miał większość, zwłaszcza, że republikanie zapewne nie zasiądą w parlamencie. Nie weszli do poprzedniego parlamentu, bo nie chcieli składać przysięgi na wierność królowi Anglji. Zapewne nie zmienią teraz swej taktyki.

Parlament zbierze się dopiero w dniu 23 lipca. Rząd ma więc dość czasu na szukanie wyjścia z trudnej sytuacji i zapewne poradzi sobie jakoś z parlamentem. Wyniki wyborów świadczą jednak, że w Wolnem Państwie Irlandzkiem wzmaga się ruch separatystyczny. To musi napełnić poważną troską patrjotów angielskich, stojących na straży spoistości imperjum brytyjskiego.

Wybory do samorządów.

Wybory samorządowe w Małopolsce wschodniej.

W **Samborze** utworzył się, jak wszędzie, komitet polski narodowy dla przeprowadzenia wyborów. Zaproszono wszystkie stronnictwa. Sanatorzy nie dawali stanowczej odpowiedzi, a w końcu zwołali na 12 bm. wiec, na którym przeważała młodzież żydowska. Włościanie w czasie przemówienia wyszli. Sanatorzy napadali na stronnictwa narodowe i Chadecję. Za rezolucjami głosowało 11 osób, a mimo to przewodniczący wygłosił, że są przyjęte. Popołudniu odbył się wiec narodowy, na którym była reprezentowana cała prawie inteligencja Z. L. N., Ch. D. i przedstawiciele Piasta. Ze Lwowa przybył na wiec sen. Thullie. Obrady toczyły się poważnie i **jednogłośnie wybrano komitet obszerniejszy z 54 osób.** Sen. Thulliemu zebranie wyraziło podziękowanie za przybycie. Prezesem komitetu jest radca Kossonoga, prezes tamtejszej Chadecji.

WYBORY W RZESZOWIE.

W wyborach do rady m. Rzeszowa z IV. Koła zwyciężyła lista magistracko-sjonistyczna, zdobywając 2.900 głosów przeciw 1.190, które padły na koalicję narodowców ortodoksów. Koalicja ta nie mogła oczywiście budzić zapału po stronie polskiej.

WYBORY DO SEJMIKU W POW. MORSKIM.

W części powiatu wejherowskiego, wchodzącej w skład nowoutworzonego powiatu morskiego odbyły się wybory do sejmiku powiatowego. W 5 okręgach (Reda, Mechowa, Luzino, Strupcz, Szemud) uzyskały ogółem: **„Piast“ — 10 mandatów,** Stronnictwo Chrz. Narodowe 7, Nar. Partja Robotnicza 6, **Chrz. Dem.** 3 i Stan Średni 2 mandaty.

Zwycięstwo komunistów w Trzebini.

We wtorek odbyły się w Trzebini wybory do Rady gminnej z czwartego Koła. Największą liczbę głosów, bo przeszło 500 uzyskali komuniści i zdobyli wszystkie 12 mandatów. Drugą z rzędu była lista N. P. R., która — podobnie jak inne — została bez mandatu.

VII Zjazd Katolicki w Inowrocławiu.

W dn. 25—26 bm. odbędzie się w Inowrocławiu VIII Zjazd Katolicki pod protektoratem ks. Prymasa Hlonda.

Program Zjazdu jest następujący: **W sobotę 25 bm.** otwarcie Zjazdu i I. zebranie plenarne z zagajeniem prezesa Ligi katolickiej prof. dr. Gantkowskiego, wyborem marszałka i prezydjum Zjazdu, przemówieniem kard. Hlonda, śpiewem chórowym pod dyr. prof. Sobieskiego i referatami: 1) „Eucharystja źródłem, osią i ogniskiem życia religijnego“ ks. bisk. Tymienieckego; 2) „Eucharystja a współczesne zagadnienie wychowawcze“ prof. ks. K. Mazurkiewicza z Poznania i 3) „Eucharystja a dziecko“ Matki Ledóchowskiej z Pniew.

W niedzielę 26 bm. przed południem odbędą się zebrania w sekcjach. Popołudniu zaś nastąpi II. zebranie plenarne z referatami: 1) „Eucharystja a świat męski“ prof. Klem. Jędrzejewskiego z Płocka, 2) „Eucharystja a kobieta“ Anny Suchockiej z Pleszewa, 3) „Eucharystja a młodzież“ T. Kuczmy, z uchwaleniem rezolucji i przemówieniem końcowem marszałka zjazdu. W czasie zjazdu odbywać się będą uroczyste nabożeństwa, celebrowane przez ks. ks. biskupów, uroczysty pochód i procesje z N. Sakramentem.

Równocześnie ze Zjazdem katolickim odbędą się w Inowrocławiu także: 1) zjazd Związku **Kat. Tow. Robotników** z okręgów: bydgoskiego, gnieźnieńskiego, inowrocławskiego i żnińskiego; 2) Roczny Zjazd Misyjny parafjalnych kół misyjnych arch. gnieźn. i pozn. W czasie zjazdu wyświetlane będą w miejscowych kinach: obrazy religijne, „Ben Hur“, „Ku wyżynom“ i „Kard. Mercier“ odbędzie się także wystawa książek i koncert w parku Solankowym. We wszystkich sprawach tyczących się zjazdu kat. w Inowrocławiu udziela informacji Biuro Informacyjne i Sekretarjat Komitetu w Inowrocławiu, ul. Król. Jadwigi 11. Zniżki kolejowe będą wydawane.

—ooo—

Z Zakopanego.

Odłączenie Klimatyki od Gminy.

Przed kilkoma dniami zjechał do Zakopanego i objął urzędowanie w charakterze Komisarza Klimatycznego dr. Wincenty Wróblewski naczelnik wydziału zdrowia w Województwie Krakowskiem. Jest to od maja roku przeszłego już czwarta faza reorganizacji zarządu Zakopanego.

Przedostatnia zmiana przeprowadzona przez Wojewodę Darowskiego i reklamowana w prasie lewicowej, jako „usunięcie niedomagań administracji uzdrowiska“ przetrwała aż sześć tygodni.

Osobliwością ostatniej reformy jest to, że na czele organu pierwszej instancji, staje osobiście szef drugiej instancji, — jest to małem skróceniem frontu o jedną instancję.

Jak na tem wyjdą strony, którym ta reforma faktycznie odbiera skuteczność rekursu do drugiej instancji, okaże najbliższa przyszłość.

Z Solca.

Zapoznane a znakomite zdrojowisko.

Bogactwo wód mineralnych w Polsce jest znaczne, przedewszystkiem co do solanek i wód kwaśnych, niewiele mniejsze i co do wód siarczanych. Taką solanką siarczaną wyjątkowo bogatą w składniki stałe jest solanka solecka, wydobywana od dziesiątków lat w Solcu, pow. stopnicki, ziemi kieleckiej. Jest ona najbogatszą w składniki lecznicze polską solanką siarczaną i do tej obfitości składników odnieść należy skuteczność jej działania w szeregu chorób leczonych w Solcu kąpielami mineralnemi i mułowemi, oraz okładami. Da uwydatnienia wartości leczniczych Solca warto zaznaczyć, że jego woda mineralna zawiera z górą ponad 20 gr. części stałych w litrze, gdy sąsiednie Busko kieleckie zawiera ich 13.7 gr., a znane badeńskie źródło siarczano-słone niespełna 5 gramów ,czyli niewiele więcej od naszych wód Lubienia lub Swoszowic. Wartość lecznicza Solca nie polega jednak tylko na jego wodzie mineralnej lecz w mierze nienajmniejszej na jego mule źródlanym, używanym do kąpiel i okładów.

Wartość lecznicza Solca nie jest dotychczas docenioną. Składa się na to zapewnie szereg okoliczności, przedewszystkiem brak choćby skromnej reklamy, powtóre znaczna odległość od koleji, 2—3 godiznna jazda samochodem od najbliższej stacji kolejowej Kielc, Jędrzejowa lub Szczucina, wreszcie nieeuropejski charakter zdrojowiska. To też do Solca winien jechać ten, kto istotnie pragnie się leczyć i w spokoju prawdziwej wsi polskiej, okraszonej miłym, choć niewielkim parkiem, spacerami po pobliskim lesie i pośród łanów zbożowych szuka uspokojenia dla swego systemu nerwowego, nadwyrężonego całoroczną pracą. Znajdzie on w Solcu nietylko dobre warunki lecznicze w czysto urządzonych łazienkach nowych, a nadto staranną opiekę lekarską ze strony dbałego o kuracjuszy Dra Krassowskiego. Do uprzyjemnienia pobytu w Solcu przyczynia się znakomity zespół smyczkowy filharmonji warszawksiej z roku na rok grywający trzy razy dziennie już to w łazienkach, już to w parkach zakładowych. **Dr. L. B.**

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu prosimy o szybkie nadesłanie prenumeraty.

Na ziemiach Rzplitej.

Burze w Polsce.

KATASTROFALNE SZKODY W WOJEWÓDZTWIE NOWOGRÓDZKIEM.

W ostatnich dniach **na terenach pow. nowogródzkiego, baranowickiego, stołpeckiego szalały gwałtowne burze połączone z gradem, który dochodził niekiedy do wielkości kurzego jaja. W wielu okolicach zasiewy zostały zniszczone w 75 procentach.** Również i ogrody owocowe zostały zupełnie zniszczone. **Drzewa 100-letnie zostały powyrywane z korzeniami. W powiecie stołpeckim kilka wsi jest doszczętnie zniszczonych. Nie obeszło się również bez ofiar w ludziach. Zabitych zostało kilka osób, kilka zaś ranionych. Również w inwentarzu żywym są bardzo znaczne szkody.** Ludność mimo to zachowuje się spokojnie, spodziewając się doraźnej pomocy ze strony czynników rządowych. Wysłane zostały specjalne komisje celem zbadania rozmiarów szkód wyrządzonych katastrofalnemi burzami.

PIORUN 6 RAZY UDERZA W KOŚCIÓŁ.

W pow. grójeckim zaś we wsi Prażmów piorun **uderzył sześciokrotnie w kościół, przepełniony publicznością. Około 20 osób padło zemdlonych i ogłuszonych. Jedna osoba zmarła. W panice pokaleczono kilka kobiet.**

Znów próba szantażu.

Jak zdobywa się fundusze na cele partyjne?

Adwokat warszawski Polikier, chcąc się przysłużyć „sanacyjnej“ liście Nr. 25, przed wyborami do Rady miejskiej zaproponował Zarządowi Tow. Kolejek Dojazdowych, aby ten za wyrobienie koncesji uiścił oprócz honorarjum **pewną sumę na fundusz polityczny** (t. zn. owej listy Nr. 25). Adwokat oświadczył jednocześnie, że pieniądze mają być złożone na jego ręce albo na ręce innego adwokata warszawskiego. W argumentacji miał się powołać na to, że **podobnie miała się rzecz z „Pastą“.** Przedstawiciel tego Towarzystwa nie zgodził się na propozycję adw. Polikiera, a nawet **przedstawił tę sprawę Radzie Ministrów, która skierowała ją do ministerstwa sprawiedliwości a to znowu przekazało ją Radzie Adwokackiej.** W Radzie Adwokackiej przeprowadzono nad tą sprawą rozprawę, która zakończyła się **zawieszeniem sprawowania czynności adwokackich przez adw. Polikiera na 3 miesiące.**

Gdzie znajduje się słynny Drzymała?

Mimo że 18 lat dopiero minęło od sławnego czynu Drzymały i jego wozu już społeczeństwo o nim zapomniało. Przypomniał go społeczeństwu dopiero znakomity pisarz Józef Weyssenhoff, zamieszkały w Bydgoszczy.

Drzymala, 71-letni starzec, mieszka w Cegielsku obok Rostarzewa w powiecie wolsztyńskim. Tragedję swoją przeżywał w Podgradowicach, odległych 2 km. od Rakoniewic, w dzisiejszym powiecie wolsztyńskim. Drzymała cierpi obecnie niedostatek. Siedzi na 6 morgach magdeburskich lichej ziemi, której w Podgradowicach miał 18 morgów. Prócz tego ma jeszcze konia, jednę krowę i dwoje prosiąt. Jego stan więc materjalny jest ciężki. Z sześciu jego synów poległo dwóch na wojnie, a jeden stracił ramię. Żyjący są biednymi robotnikami. Bohater ten wraz z najbliższymi członkami rodziny żyje więc w zupełnem zapomnieniu, chociaż był czas, kiedy udawały się do niego formalne pielgrzymki. Nikt jednak nie pomyślał o polepszeniu jego doli materjalnej.

Niektórzy projektują, aby Urząd ziemski wydzielił Drzymale i jego rodzinie 30 morgowy obszar ziemi, na którymby mógł gospodarować ze swoimi synami. Przytem należałoby go za jego walkę z przemocą pruską ozdobić orderem „Polonia restituta“, bo istotnie na to zasłużył.

Czy źle się uczymy, czy ostro pytają?

Powszechnie komentowanym faktem obecnie jest niezwykle ostry w bież. roku przebieg i wynik egzaminów dojrzałości na terenie całego państwa. Z poszczególnych wypadków można wspomnieć, że **w gimnazjum w Sokalu na 52 uczniów zdało maturę tylko 18. W gimnazjum w Zakopanem na 60 osób zdających maturę, zdało tylko 34.** Fakt ten wywołał nawet zamach samobójczy jednej z uczenic.

ZNÓW SAMOLOT W PŁOMIENIACH. W ziemi Poznańskiej nad Biskupicami zauważono opadający samolot, który w pewnej chwili nad ziemią stanął w płomieniach. Mieszkańcy pospieszyli natychmiast z pomocą. Pilota sierż. Koreckiego z 1 p. lotniczego zdołano uratować, chociaż już silnie poparzonego.

MORALNI SPRAWCY ZBRODNI ZA 1000 ZŁ UJĘCI. Pisaliśmy wczoraj o zamordowaniu w Łodzi niejakiej Ciszkowej przez zbira Starczewskiego, namówionego do zbrodni obietnicą tysiąca złotych przez męża ofiary. Po zbrodni wyrodna para tj. Ciszek z kochanką zbiegli, ale zostali ujęci pod Sieradzem i staną wraz z zabójcą Starczewskim pod sądem doraźnym.

UNIEWINNIENIE PODPALACZKI. Przed trybunałem przysięgłych w N. Sączu stawała Jadwiga Wójcikowa z Jastrzębia w pow. grybowskim, oskarżona o podpalenie stodoły niejakiej Marji Wojnarowej. Czyn ten, przyznała się, popełniła w rozpaczy, ponieważ Wojnarowa usidliła jej męża. Sędziowie przysięgli z uwagi na to, że oskarżona czynu przestępnego dopuściła się w ostatecznej rozpaczy, zaprzeczyli pytaniu w kierunku zbrodni podpalenia. Na tej podstawie sąd uwolnił oskarżoną.

ZWIERZYNA W TATRACH MNOŻY SIĘ. Dzięki energicznej walce z kłusownictwem spostrzeżono ostatnio w Tatrach znaczne poprawienie się stanu liczebnego zwierzyny. Znawcy utrzymują, że w lasach okalających Dolinę Kościeliską żyje obecnie swobodnie około 150 saren. Dodatnim objawem jest, że kłusownictwo coraz bardziej zanika. Przypisać to należy w pierwszym rzędzie akcji straży granicznej i policji.

Z całego świata.

Wykopaliska starożytne w Cyrenajce.

We włoskiej kolonji Cyrenaica w północnej Afryce przeprowadza rząd włoski poszukiwania na gruzach starożytnego miasta greckiego Cirene, zbudowanego na dwóch wzgórzach między któremi wznoszą się ruiny dawnej świątyni Apollina. Obok świątyni znajdują się resztki łaźni, wśród których odkopano sławny posąg Wenery Cyrenejskiej, obok zaś ruin łaźni wznoszą się gruzy teatru greckiego, a także wielki ołtarz, na którego frontonie widnieje do dziś dnia napis grecki: „Ołtarz ten zbudował Filo, syn Anicerisa, który wyzwolił Platona“. Kiedy bowiem Plato, sławny filozof grecki, przebywał w Syrakuzach na Sycylji, ściągnął na siebie gniew wielkorządcy tego miasta tyrana Dyoniza, który oddał mędrca, jako niewolnika, pewnemu Grekowi ze Sparty. Ten niezadowolony z nowego niewolnika sprzedał go na targu niewolników w Eginie Anicerisowi z Cyreneiki, który obdarował wielkiego filozofa wolnością.

—o()o—

FRANKLIN BOUILLON, B. MIN. I PREZES KOMISJI SPRAW ZAGR. NIE PRZYBĘDZIE DO POLSKI z powodu choroby swojej żony, o czem zawiadomił posła Dębskiego, prezesa grupy parlamentarnej francusko-polskiej, zapewniając go równocześnie o swych gorących uczuciach dla Polski.

Słowacki o Krakowie.

Ponieważ w nieszczęśliwej polemice prasowej przed aktem sprowadzenia zwłok Słowackiego, jako atut przeciwko Krakowowi, jako miejscu spoczynku wieszcza, wysunięto fakt, iż Słowacki ani raz w swej poezji nie użył wyrazu Kraków — drukujemy parę oktaw, wyjętych z rapsodu o Bolesławie Śmiałym z „Króla Ducha“, w których rymach odbija się nazwisko naszego miasta.

W pieśni II-giej, strofie XLV-tej mówi Bolesław Śmiały:

To mówiąc, gościć kazałem **w Krakowie**
Te pany, które pijąc w wielkich czarach,
Rzucali w nie łez nie perły — ołowie!
Bo fałsz był nawet u nich w wolnych darach!
A już po cichu między sobą w zmowie
Gadali chytrze o krwi i pożarach,
I swoje siostry przyzywali śliczne,
Rzucać snu na mnie wieńce balsamiczne...

W pieśni III-ciej, strofach XLIII i XLIV. złamany moralnie król skarży się:

I tak mój Anioł wielki w obłąkaniach,
Będąc przepaścią i słońcem Polaków,
Olśniony złotem na kijowskich baniach,
Jak ślepy — ciemny Anioł, szedł **na Kraków**,
A już był nie ten, co w życia zaraniach,
Ale jak owca podarta wśród krzaków,
Mający w sobie moc, zdaje się, nową,
Zdjąć łeb — i świecić sobie własną głową.

Jak duch, gdy cały w sobie już jest z szumu,
A lepsze widzi, i zna, czem przewinił,
Jeszcze ma prawo, rady wziąć z rozumu,
Lecz mocy nie ma, by z rad ludzie czynił:
Tak ja, przewodnik jeszcze wielki tłumu,
Chociażem ducha w ciało moje wskrzynił,
Siadłem **w Krakowie** i przez jakieś czasy,
Trzymałem siłą z woza końskie pasy.

W pieśni IV-tej wreszcie, strofie XII-tej mówi król o swojej siostrze:

I tę mi Biskup wziął! Klątwą zgrożona
Wyszła — pokorna, posłuszna — **z Krakowa!**
I odtąd jakaś pustynia zielona
Ślad ubożuchny jej nóżeczki chowa.
Tam po niej skała była wydrążona,
Którą znalazła węgierska królowa
I na dnie trochę kwiatów albo słomy.
Na której dospał snu ten cień znikomy.

Lwów ku czci Słowackiego.

Lwów, który śmiało można nazwać ośrodkiem kultu Słowackiego, czego dowodem jest tak żywa, a wszystkim tak dobrze znana działalność wydawnicza, rozpoczyna w dniu dzisiejszym szereg uroczystości ku czci twórcy Anhellego, zorganizowanych przez miejscowy komitet Słowackiego. Rozpoczną się one otwarciem **wystawy pamiątek po Słowackim w Ossolineum,** którą zagaji przemówienia księcia Lubomirskiego i prof. J. Kleinera. Tego samego dnia odbędzie się **w sali ratuszowej uroczysty wieczór akademicki.**

Dnia 18 czerwca złoży hołd Poecie Wydział filologiczny Towarzystwa Naukowego lwowskiego na uroczystem posiedzeniu w sali Unji Lubelskiej. W niedzielę 19 bm. odbędzie się **Akademja w sali ratuszowej.** Dnia 21 bm. zostanie wystawiony staraniem akad. Sekcji dramatycznej **„Mazepa“** w Teatrze Małym. Dnia 25 bm. uczczą Poetę uroczystym wieczorem Kasyno i Koło literacko-artystyczne wraz z Towarzystwem Muzycznem. Dnia 27 bm. o godz. 7 rano odbędzie się przed Teatrem na miejscu kamienia węgielnego pod pomnik Słowackiego **zapalenie znicza na kolumnie.**

Uroczystości w dniu 28 bm. otworzy o godzinie 7 rano hejnał z wieży ratuszowej. O 10 rano odbędzie się **uroczyste nabożeństwo w Katedrze.** Równocześnie odbędą się takież same nabożeństwa innych wyznań religijnych. O godzinie 7 wieczór na balkonie Teatru Wielkiego odbędzie się **koncert 14 p. ułanów,** poczem będzie daną w Teatrze Wielkim premjera **„Księdza Marka“.** — Bogaty program uroczystości lwowskich zamkną w dniu 29 czerwca przedstawienia **„Horsztyńskiego“** i **„Księdza Marka“,** tudzież popołudniowe przedstawienie Towarzystwa Teatr. i Chór. Włość. w Teatrze Nowości.

Ojców otrzyma urząd pocztowo-telegraficzny..

Kilkakrotnie poruszana przez prasę sprawa braku urzędu pocztowego i telegraficznego w Ojcowie, który stał się klęską dla wzrastającej ciągle rzeszy kuracjuszy, znalazła echo w czasie pobytu ministra poczt i telegrafów Miedzińskiego w Krakowie. W odpowiedzi na interpelację wniesioną przez Prezydjum Izby handlowej, odpowiedział dyr. poczt Jarszyński, że otworzenie urzędu pocztowego w Ojcowie, oraz uregulowanie kwestji połączenia telefonicznego z miastem nastąpi bezpośrednio po ukończeniu drogi, która łączyć będzie Kraków z Ojcowem. Jak się dowiadujemy, zarząd Ojcowa przystąpi już w najbliższym czasie do budowy domów dla pomieszczenia urzędu pocztowo telegraficznego oraz posterunku policji.

Sport.

Dzisiejsze imprezy sportowe.

Jutrzenka krakowska rozegra match ligowy z warszawską Legją o godz. 17.30 pop. na boisku Jutrzenki.

STAN MISTRZOSTW POLSKIEJ LIGI PIŁKI NOŻNEJ

Nazwa klubu	Gier	Wygr.	Remis	Przegr.	Bramki	Pkt.
1. Wisła	10	7	1	2	26:10	15
2. Ł. K. S.	9	6	1	2	17:8	13
3. I. F. C.	9	6	—	3	22:12	12
4. Legia	9	5	2	2	24:19	12
5. Ruch	10	5	2	3	20:18	12
6. T. K. S.	9	5	1	3	25:25	11
7. Czarni	10	4	1	5	22:17	9
8. Warta	9	4	—	5	18:18	8
9. Polonja	10	2	4	4	18:24	8
10. Pogoń	7	3	1	3	14:13	7
11. Turyści	9	3	1	5	15:20	7
12. Warszawianka	9	2	1	6	15:25	5
13. Hasmonea	7	1	2	4	11:20	4
14. Jutrzenka	7	—	1	6	5:23	1

Coraz większe niespodzianki przynosi **Legja** (Warszawa)., dotychczas za mało brana poważnie w polskim światku piłkarskim, która przeszła w tabeli z siódmego miejsca na czwarte. Wiśle przysłużyła się ostatnio porażka I. F. C. od Legji, wskutek czego twarda drużyna katowicka, znajdująca się na drugiem miejscu w tabeli, nie uzyskała nowych dwóch punktów „groźnych“ dla prymatu czerwonogwiaździstych. Warta skacze po tabeli jak konik polny, gdyż co niedzieli znajduje się w innej formie. Teraz mistrz poznański spadł znowu z szóstego na ósme miejsce. Los Warszawianki i Jutrzenki przedstawia się niewyraźnie. Nie wiadomo dotąd, której drużynie przyjdzie spaść do B-klasy.

—oOo—

Co sportowiec wiedzieć powinien?

Tytuł mistrza Polski w zapasach ciężkoatletycznych we Lwowie (z okazji Wystawy Sportowej) przypadł doskonałemu zapaśnikowi K. S. „Wisła“ Aleksandrowi Jaworskiemu (waga średnia). Inny zapaśnik krakowski Antoni Pawlikowski zajął trzecie miejsce po zwycięstwach nad Figielem (Katowice), Blejnekiem (Lwów) i Biczyskiem.

W Częstochowie został utworzony podokręg piłkarski; pozatem odbył się turniej piłkarski o puhar ufundowany przez płk. Okmińskiego. Puhar na r. 1927 zdobyła „Victoria“.

Tytuł mistrza tennisowego Warszawy zdobył Łodzianin Stolarow. Ostatni dzień turnieju obejmował grę podwójną mieszaną, w której wygrała pewnie para Kowalewska-Loth, bijąc parę lwowską Krzywoszewska-Kuchar 6:3, 6:4. Finał gry pań wygrała **p. Boniecka z Krakowa, bijąc Kowalewską 6:4, 6:1.**

—oOo—

W sztolniach Kałusza.

W sobotę 11 b. m. zjechali się we Lwowie dziennikarze z całej Polski, aby wziąć udział w specjalnie przez Towarzystwo Eksploatacji Soli Potasowych zorganizowanej wycieczce do Kałusza. Najliczniej oczywiście reprezentowana była prasa lwowska, nie brakło jednak przedstawicieli prasy krakowskiej, warszawskiej, poznańskiej, ba nawet — wileńskiej. Ogółem przeszło 20 osób.

Pod nieobecność naczelnego dyrektora Dra Karola Koelichena, uprzejmie zaopiekowali się przybyłymi dyr. Stanisław Stwiorok i red. Zawadzki.

O godz. 9.30 przed południem wyruszyła wycieczka sześcioma autami. Wśród malowniczych okolic wyborną szosą pędziło auto za autem, wlokąc za sobą strzępiatą wiechę kurzów. Minęliśmy Mikołajów, przejechaliśmy Dniestr, który wydał się nam potulną, skromną rzeczką i po dwu godzinach przybyliśmy wreszcie do Stryja. Nie obeszło się bowiem i bez wypadku — zmieniać musieliśmy koło i hamulec nie dopisywał.

Po śniadaniu w Stryju, ładnem i czystem miasteczku, gdzie przybycie tylu samochodów wzbudziło sensację, ruszyliśmy dalej. Wjechaliśmy w prawdziwie piękną, podgórską okolicę. Drzemiące w ciszy południa wsie rozległe i ciche lasy liściaste odpowiadały głuchem echem na tętent motorów. Później coraz częściej napotykaliśmy ludzi w barwnych strojach, spieszących w jedną stronę. Wreszcie ujrzeliśmy na szczycie góry, która stromą ścianą opadała tuż koło drogi, cerkiew, wyrastającą białą kopułą, ponad zielone czupryny świerków. Kramy, kramiki i setki barwnych ludzi upstrzyły zieleń góry. Odbywał się tam widocznie odpust.

Później okolica stała się bardziej monotonną. Przejechaliśmy przez Bolechów, Dolinę, parę wsi i oto spostrzegliśmy charakterystyczną wieżę wiertniczą — oznakę bliskości Kałusza. — Wjechaliśmy wreszcie w miasto, typowe małe miasteczko wschodnio-galicyjskie, wystarczająco brudne i dość kapryśnie zabudowane. Przez szeroko otwartą bramę wtoczył się nasz wóz w obręb zabudowań fabrycznych, gdzie gościnnie nas przyjął dyrektor miejscowej kopalni, Inż. Stanisław Herman.

Po obiedzie w miejscowej restauracji, rozpoczęliśmy zwiedzanie fabryki i kopalni. Zaprowadzono nas do olbrzymich hal, gdzie ciężko pracujące maszyny przytłaczają swoim ogromem. Wózki wydobyte windą z ciemnych czeluśni kopalni, wysypywały łom do olbrzymich młynów udarowo-obrotowych (tytanów). Jeden tytan główny przemiela łom na ziarna, dwa mniejsze na miał. Zmielona sól przechodzi następnie zapomocą transporterów do rozpuszczalni lub do mięszalni. O zasadzie fabrykacji pisaliśmy dosyć obszernie art. p. t. „Poświęcenie zakładu koncentracyjnego soli potasowych w Kałuszu“ w Nrze 131 „Głosu Narodu“ z dnia 17 maja b. r. Znajdzie tam czytelnik wiele interesujących szczegółów, których nie mogę powtarzać.

Zwiedziliśmy rozpuszczalnię, gdzie panuje tropikalne gorąco, klarownię, chłodzarnie (wentylatorową i próżniową), suszarnię, mięszalnię i olbrzymi magazyn, poczem ubrani w płaszcze i górnicze kapelusze, z latarkami w rękach, zjechaliśmy w głąb kopalni.

Kopalnia w Kałuszu ma dwa szyby. Jeden zwie się „Sywin“ i służy do wydobywania sylwonitu, drugim wydobywa się sól jadalną. Dwa inne szyby powietrzne służą do wentylacji kopalni.

Zjechawszy windą do głębokości 232 m., zwiedziliśmy komory, chodniki, widzieliśmy pochylnię i przesuwaliśmy się korytarzami, których ściany lśniły poblaskiem kryształów.

Widok zewnętrzny fabryki jak i kopalni jest imponujący. Budynki otoczone są skwerami i drzewami. Panuje cisza i spokój — nikt nie domyśliłby się, że wewnątrz budynków i wewnątrz ziemi gorączkowo wre praca.

Wyjechaliśmy z Kałusza — nie napatrzywszy się jeszcze wszystkiemu dokładnie — o godz. 7.30 wieczorem. Niebo okryły chmury, przetkane żylami błyskawic. Jechaliśmy w twarz burzy.

Powoli zapadła noc. Deszcz padał dosyć ulewny. Z pod przednich kół wypryskiwała szeroko woda, tworząc błyszczące wachlarze. Jechaliśmy jak uskrzydleni.

Wreszcie zabłysły przed nami światła uśpionego Lwowa... A. Kr.

Humor.

„Za mnie!“... Wdowięc do córki: — Czy wiesz, że nasza kucharka wychodzi za mąż? — Najwyższy czas, by ta brzydka, nieznośna kobieta opuściła nasz dom! Za kogóż wychodzi za mąż — Za, za — mnie....

Ten się ubezpieczył. — Ale kochany przyjacielu, jak pan może podawać rękę temu indywidjum, przecież pan wie, że to jest złodziej? — Właśnie dlatego, jak ja ściskam jego prawicę, te jestem pewny, że on mi jej nie włoży do kieszeni.

Dokąd jechać na wakacje?

SEZON W KRYNICY. Sezon w Krynicy znajduje się już w pełni. W ciągu czerwca przyjechało tam około 4000 osób na kurację. Ogólna ilość kuracjuszy, którzy zwiedzili Krynicę w ciągu bieżącego roku przewyższa o przeszło 2000 ilość przyjezdnych do Krynicy w tym samym czasie roku ubiegłego. Między innymi bawią obecnie w Krynicy: wojew. Młodzianowski, wicewojew. Żymirski, wojewodzina Garapichowa, sekretarz poselstwa hiszpańskiego w Warszawie De Muns z rodziną i w. in.

LETNISKO URZĘDNIKÓW KOLEJOWYCH W KOMAŃCZY. Związek Umysłowych Pracowników kolejowych przystąpił w ub. roku do budowy własnego letniska w Komańczy obok Zagórza. Dzięki wytężającej pracy swych członków wybudował wspaniałą willę o 25 pokojach mieszkalnych, oraz wielkiej sali jadalnej. Budynek utrzymany w stylu zakopiańskim, położony jest w lesie szpilkowym. 5 bm. nastąpiło uroczyste otwarcie uzdrowiska i oddanie go do użytku letników.

Ruch wydawniczy.

MAJOWY ZESZYT „PRZEGLĄDU POLITYCZNEGO“ przynosi ciekawy artykuł Dra Z. Alińskiego, omawiający wszechstronnie i gruntownie możliwości rewizji traktatów według Paktu Ligi Narodów. Dwa inne artykuły poświęcone są sprawom niemieckim, mianowicie p. Stefana Litauera, omawiający stosunki gospodarcze niemiecko-sowieckie w 1926 roku, oraz b. konsula generalnego p. Karola Rose, dotyczący nader aktualnego zagadnienia naszego stosunku do Niemiec w świetle ostatnich wypadków. Wreszcie p. Eugenjusz Hinterhoff w artykule p. t. „Walka o Mossul“ opisuje teren i znaczenie wilajetu Mossulskiego oraz kolejne etapy walk o jego posiadanie... Ciekawą treść zeszytu dopełnia obszerna kronika bibljograficzna oraz bogaty dział bibljografji.

Tragiczny lot Indje — Londyn.

Wielkie wrażenie budzi tajemnicze zniknięcie dwóch lotników angielskich na terytorjum tureckiem. Są to lotnicy: major Locks i pilot Saltan, którzy wracali samolotami z Indji do Londynu. W przededniu święta Wniebowstąpienia wylądowali oni w Konia. Następnego dnia o godz. 5 rano kontynuowali swój lot, spodziewając się za dwie godziny przybyć do Konstantynopola. **Od tej chwili znikł wszelki ślad po lotnikach. Władze tureckie przedsięwzięły dochodzenia, nie napotkały jednak na ślad zaginionych.** Zachodzi możliwość, że **lotnicy zostali zmuszeni do zapuszczenia się na północ i że wpadli do Morza Czarnego. W każdym razie nie można już wątpić w tragiczny wynik lotu Indje—Londyn.**

Dr Echener buduje obecnie nowy Zeppelin „L. Z. 127“, którym zamierza oblecieć na około ziemię w 300 godzinach, t. j. 12-tu dniach. Jako miejsce postoju zamyśla obrać którąś z miejscowości w Rosji nad Oceanem Spokojnym i nieustaloną jeszcze miejscowość na wybrzeżu kanadyjskiem, w ostateczności także trzecią miejscowość Lakehurst.

—o—

LOTNICY AMERYKAŃSCY PRZYLECĄ **25 B. M. DO WARSZAWY.** Donoszą z Berlina, że lotnicy amerykańscy Chamberlin i Levine przybędą do Warszawy zamiast 17, dopiero około 25 bm., a to z powodu nieuniknionej naprawy motoru ich samolotu.

PASAŻER CHAMBERLINA, LEVIN NAWET W NIEMCZECH NIE MA SPOKOJU PRZED DŁUŻNIKAMI. Pisaliśmy o semickiej, kupieckiej żyłce pasażera Chamberlina, żydka Levina, który nawet podczas transatlantyckiego przelotu chciał sobie coś zarobić szmuglem przemyconych znaczków pocztowych. Obecnie wielką sensację wywołała w Berlinie wiadomość, że 13 bm. egzekutor sądowy domagał się zajęcia z polecenia sądu samolotu, na którym Chamberlin i Levin odbyli podróż do Europy. Uchwała sądu nastąpiła na skutek skargi lekarza niemieckiego dr. Poppe przeciw Levinowi o pokrycie honorarjum lekarskiego w wysokości 46.000 marek, które mu się należały jeszcze od roku 1924, kiedy Levin wraz z małżonką odbywał w Niemczech kurację u dr. Poppe'go. Dzięki interwencji min. komunikacji Rzeszy egzekucję odroczono, przyczem Levine oświadczył, że dawno już przesłał na pokrycie pretensji lekarza Poppe'go 5000 dolarów za pośrednictwem swojego adwokata w Wiedniu.

Boże Ciało w Krakowie.

(PODŁUG OPISU OSKARA KOLBERGA).

U nas to święto po wszystkie czasy w mieście i w okolicy z największą było obchodzone uroczystością. W stolicy król, w miastach prowincjonalnych dygnitarze z okolicy, po wsiach kolatorowie asystowali kapłanowi, otoczeni **mnogością niezmierną ludu, wojskiem Rzplitej, cechami, młodzieżą szkolną i t. d.** — Ze śpiewem kapłanów, łączył się odgłos muzyki, śpiewy ludu, huk bębnów i tarabanów, strzały działowe i moździerzowe. Po wsiach uroczystość ta była mniej imponującą, ale rzewniejszą. Jest mniemanie, że kto nie był przynajmniej na pierwszej i ostatniej procesji, ten w ciągu roku umrze; wszyscy więc z całej parafji, starzy i młodzi, kobiety i niedorostki, spieszą do kościoła.

Znoszą wianki z rozchodniku, kopytniku, bobowniku, niezapominajek i macierzanki, które przez rok następny mają im służyć **za lekarstwo, zwłaszcza, jeśli je ksiądz otrze o monstrancję lub poświęci.** Ale że z każdej chaty przynoszą ich po kilka, więc tylko dworskie spotyka zaszczyt spoczywania na monstrancji, na której ksiądz je zawiesi; inne odbiera sługa kościelny, zawiesza na drążkach i kładzie nad ołtarzem, albo wetknie na umajające kościół gałązki. Wianki te są wielkości dłoni, strojne w kwiatki (bratki i fiołki) i czerwoną lub kolorową przewiązane tasiemką. Po oktawie, każda gospodyni przychodzi odebrać swój wianek, który w okolicy Krakowa służy za ochronę od pioruna i zarazy na bydło i zawieszany bywa nad drzwiami stajni.

Procesje odbywają się przed wieczorem; przeto nim słońce zajdzie, zbiega się ze wszech stron rzesza, cisnąc się do skromnego kościółka, chociaż nie każdy się dociśnie. Ze śpiewem kapłana łączy się śpiew pobożnego ludu, który pieśnią: „Przed tak wielkim Sakramentem“ w towarzystwie organów i dymów kadzidłowych, sławi Pana Zastępów. A kiedy kapłan wyniesie Hostję poza kościół i uczyni nią znak krzyża św. na cztery strony świata, ludzie padają na twarz przed tem najświętszem błogosławieństwem, które idzie nawiedzić ich domy.

Krakowskie procesje, chociaż wynikają ze znanych rytuałów katolickich, przecież tyle zyskały dla siebie świetności od kilkowiekowej polskiej stolicy, że się w Krakowie wyróżniają **cechami odrębności pewnej.** Dawniej jeszcze więcej było w nich owej stołecznej świeckości, wtedy, **gdy dwór otaczał króla, postępującego za N. Sakramentem, a bicie z dział i ręcznej broni, oraz wystąpienie wojska, czyniło procesję katedralną w dzień Bożego Ciała pochodem najpodobniejszym do jakiej krzyżowej wyprawy. Hejnały trąbione z wież i huk kotłów, zwiekszały ten wojenny pozór religijnego obchodu;** zaś mieszczańskie ćwiczenia w robieniu bronią i celowaniu armatą, odbywane w tę porę, oraz rozpoczynane wtedy strzelanie do kurka; wreszcie narodowy obyczaj kończenia oktawy Bożego Ciała konikiem zwierzynieckim, tem ściślej łączący religijną uroczystość z wystawnością świecką.

Dotąd nawet mimo, że Kościół już od r. 1597 (Ordynacja księcia kardynała Jerzego Radziwiłła) powściągnął pochopność wojennego narodu do strzelania w czasie tych procesyj, zaś bicie w bębny i huk kotłów dźwiganych na plecach, wielokrotnie przez biskupów zakazywane były; przecież mało co zmieniło się w zwyczajach, złączonych z uroczystością na Boże Ciało. Nie wiele też na północy i zachodzie Europy oglądać można wystawniejszych i piękniejszych procesyj nad ów, jakby tryumfalny pochód: gdy biskup zstępuje z N. Sakramentem z Wawelu, błogosławiąc miastu. Orszak duchowieństwa świeckiego, zakonnicy, bractwa w średniowiecznych szatach, władze, uniwersytet, wojsko, starsi zgromadzeń rękodzielniczych z berłami w ręku, przodujący czeladzi, **prawie sto ołtarzy ruchomych, dźwiganych przez strojne dziewczęta, półtorasta chorągwi kościelnych i cechowych sztandarów,** dzieweczki sypiące kwiaty, niesione na wezgłowiach historyczne pamiątki, łączą się w owym uroczystym pochodzie, jakby w jaki **marsz dziejowy, co tak już przez siedm wieków z Wawelu po tym rynku kroczy.** Patrz — oto draperje proporców wywijają z fałdów swoich już to postacie ojczystych patronów, już to białe orly, wypływające na nich z tła szkarłatnych materyj, jakby w bojach poszarpanych w strzępy. Odgłos dzwonów, którym stary Zygmunt rej wiedzie, i z wież muzyka hejnałów, łączą się z szelestem owych sztandarów i śpiewem ludu, budząc wspomnienia z przeszłości. Stada gołębi białych, co także dawnym zwyczajem, wyżebranem u przekupniów ziarnem żywią się wśród rynku, wydadzą ci się w tej chwili jakby jakie żywe uskrzydlone tradycje stare, co się nad owym wspaniałym orszakiem unoszą.

Przez tydzień cały kilkanaście takich procesyj przesuwa się po ulicach Krakowa, że niema prawie stopy ziemi w mieście, po którejby błogosławiący N. Sakrament nie przeszedł. Katedralna (rano we czwartek), marjacka (po południu w dzień zakończenia oktawy), dominikańska (w niedzielę zrana), postępują po rynku, stając przed 5 ołtarzami, ubranemi w sieniach domów, dla odśpiewania 4 Ewangelij i Te Deum. Inne procesje, jak z kościołów: Bożego Ciała (po południu we czwartek), od Marków (w piątek), od Augustjanów i od św. Florjana (w niedzielę), od św. Mikołaja (w poniedziałek), od św. Anny i bernardyńska (we wtorek), od św. Piotra i ze Zwierzyńca (we środę), karmelicka i franciszkańska (we czwartek rano), od św. Krzyża (w sobotę), przechodzą po ulicach i po przedmieściach.

Każda z nich ma inny charakter, bo jej towarzyszą mieszkańcy z różnych dzielnic miasta i ze wsi, należących do parafji, z której wychodzi. Procesja np. kanoników lateraneńskich z kościoła Bożego Ciała, stojącego na Kazimierzu, posuwa się tylko po obszernym cmentarzu, nie mogąc się rozsunąć szerzej z przyczyny zamieszkałej tam żydowskiej ludności. To też zbrojno rozpoczyna swój uroczysty pochód, bo oto rzeźnicy idą na czele z swojemi ogromnemi mieczami, które zyskali za udział w obronie Krakowa przed Szwedem. Jak ów rzeźniczy sztandar eskortują dziś panowie cechowi z mieczami w kwiaty strojnemi, tak dawniej każdy cech, co miał sobie poruczoną do obrony jedną część warowni miejskich, zbrojno przy proporcu na procesjach stawał.

—oOo—

Co słychać w Krakowie?

Zwłoki Słowackiego w pochodzie na Wawel.

Onegdaj odbyło się posiedzenie ścisłego Komitetu przewiezienia zwłok Słowackiego na Wawel, pod przew. prof. Kallenbacha. Ustalono program uroczystości, które **odbędą się 27 i 28 czerwca. Pochód rozpocznie się 27 bm. wieczorem od podkopu przy ul. Lubicz, skąd trumna zostanie przeniesiona do Barbakanu na noc. Rektor Gałęzowski przedstawił plany urządzenia podkopu, piedestału w Barbakanie, rydwanu i trybun. Propozycje zostały jednomyślnie przyjęte. Na Wawelu przemówi marszałek Piłsudski.**

Uroczysty akt złożenia prochów Słowackiego w katedrze wawelskiej **odbędzie się w dniu 28 czerwca (wtorek), jak pierwotnie zadecydowano** (a nie 29 bm.). Komitet uchwalił zwrócić się do rządu o zwolenienie na ten dzień pracowników kolejowych, pocztowych, robotników salinarnych, oraz odnieść się z apelem do wszystkich instytucyj przemysłowych o zwolnienie na ten dzień robotników od pracy, bez potrącania im zarobku.

Jako drogę pochodu z Barbakanu ustalono w myśl poprzednich projektów następującą trasę: **ul. Basztową, Sławkowską, Rynek A-B, obok kościoła Marjackiego i pomnika Mickiewicza, obok Ratusza, ul. św. Anny, ul. Straszewskiego i Podzamcze.**

KU CZCI SŁOWACKIEGO.

Staraniem Koła VI T. S. L. im. J. Słowackiego został urządzony 14 bm. uroczysty wieczór ku czci nieśmiertelnego wieszcza, w sali kina „Charitas“ w Krakowie na Nowej Wsi. Sala była wypełniona po brzegi przeważnie młodzieżą. Zwięzłe, treściwe, lecz doskonale ujęte przemówienie o J. Słowackim wygłosiła p. Zofja Stachiewiczowa, poczem wyświetlono odpowiednie obrazy z życia i dzieł wieszcza. Następnie zostały wygłoszone zbiorowe deklamacje z „Balladyny“ w bardzo dobrem wykonaniu pp. Mossoczówny, Stankówny, Tomaszkówny i Staśki. Solowe deklamacje wypowiedział z uczuciem p. Stanisław Staśko, absolwent szkoły dram. Na zakończenie p. Zofja Cybulska odegrała na fortepianie preludjum i poloneza Chopina.

Schroniska noclegowe dla wycieczek szkolnych.

W 40 punktach naszego Państwa urządzone zostały w budynkach szkolnych Schroniska Noclegowe dla wycieczek szkolnych. Każde schronisko otrzymało 20 łóżek-leżaków z materacami sprężynowemi. Poniżej podajemy wykaz szkolnych schronisk noclegowych w województwie krakowskiem:

Andrychów — szkoła pow. męska, kier. F. Pachel; Dobczyce — szkoła pow. nauczycielka Jan. Iskierska; Krościenko — szkoła pow. kier. Jan Broczkowski; Krynica — szkoła pow. we wsi Krynica kier. Alojzy Suchodolski; Krzeszowice — szkoła pow. męska, kier. Stan. Polaczek; Lipnica Wielka — szkoła pow. naucz. A. Dominówna; Lipnica Mała — szkoła pow. nauczycielka Jan. Więcławówna; Maniowy — szk. pow., nauczyciel Józ. Gaździak; Mszana Dolna — szkoła pow. męska, naucz. Rud. Cepurski; Nowy Sącz — państw. gimn. I. dyr. J. Pelczar; Nowy Targ — szkoła pow. męska, kierownik J. Marcinów; Rożnów — szkoła pow. kierownik Fr. Czajka; Rytro — szkoła pow. nauczycielka Hel. Ptaszkowska; Tymowa — szkoła pow. kierownik Józ. Mika; Zator — szkoła pow. kierownik Józef Dzióbb; Żywiec — państw. gimn. dyr Antoni Waśniowski.

—o()o—

Boże Ciało.

Uroczystemi nieszporami rozpoczęło się w kościołach krakowskich w środę najwspanialsze święto katolickie i będzie trwać przez całą oktawę a zakończy się procesją Marjacką po Rynku w przyszły czwartek. Święto to, ustanowione ku czci Najśw. Sakramentu Ciała i Krwi Pana Jezusa, obchodzone najpierw w diecezji Leodjum w Belgji od 1246 r., później od r. 1311 w całym Kościele. Wspaniałe modlitwy w Mszy św. i w brewiarzu na to święto, hymny, jak „Lauda Sion“, „Pange lingua“ ułożył św. Tomasz z Akwinu. Najokazalszą część nabożeństwa oktawowego stanowi procesja, wychodząca z kościoła na place publiczne, gdzie przy czterech ołtarzach kapłani śpiewają początek każdej z 4 ewangelji. Szczególniej uroczyście odprawuje się nabożeństwo w Boże Ciało na ziemiach polskich.

Dzisiaj we czwartek Książę Metropolita Sapieha odprawi w Bazylice katedralnej na Wawelu pontyfikalną Mszę św. o godz. 8, poczem wyruszy procesja na Rynek krakowski.

Swięto rezerwy.

W sobotę i niedzielę 18 i 19 bm. zjeżdżają do Krakowa z całej Polski oficerowie rezerwy na doroczny Zjazd. Zjazd rozpocznie się w sobotę o godz. 9-tej rano nabożeństwem w kościele OO. Kapucynów. Kazanie wygłosi ks. gen. **Niezgoda.** O godzinie 10.45 otwarcie Zjazdu w Kasynie oficerskim (przemówi prezes Związku dr. Szurlej), o godz. 11.20 przemówienie marszałka Piłsudskiego przez Radjo-Polskie, poczem przemówienia reprezentantów rządu, władz i zaproszonych gości. Po południu toczyć się będą obrady wybranych Komisji. **Równocześnie nastąpi wzorowy pokaz pracy przysposobienia wojskowego. Wolni od obrad wyjadą do Wieliczki,** celem **zwiedzenia salin.** Członkowie Koła krakowskiego chcący brać udział w wyjeździe do Wieliczki zgłoszą się w Związku między 6—7 popoł. do piątku włącznie.

W niedzielę o godzinie 10 rano **Zjazd złoży wieniec pod pomnikiem grunwaldzkim.** Do zebranych pod pomnikiem przemówi prezes dr. Szurlej. Na Zjazd przybywają: minister komunikacji Romocki i liczni goście z Warszawy.

Kolonje letnie młodzieży akademickiej.

Jak corocznie, tak i obecnie ogólnopolski Związek Bratnich Pomocy otwiera kolonje letnie w Gdyni, Tupadłach i Nowiczach. Związek oznaczył kwotę na 3 zł. 80 gr. dziennie w Gdyni i Tupadłach, na 3 zł. 60 gr. w Nowiczach. Kolonje będą otwarte już w dniu 25 czerwca i trwać będą do dnia 15 września. Kolonja morska w Gdyni posiada własne place sportowe, duży nacisk kładzie się na wychowanie fizyczne i wycieczki krajoznawcze. Kolonja w Tupadłach, położona jest na najpiękniejszem wybrzeżu polskiego morza, między Rożewiem a Karwią. Posiada własny nowowybudowany pawilon i własne konie. Dojazd przez Puck do Łebcza. Kolonja w Nowiczach (woj. wil.) położona jest w bardzo malowniczej okolicy, prowadzi własne gospodarstwo wiejskie i posiada doskonałe warunki wypoczynkowe. Zgłoszenia przyjmuje i udziela bliższych informacyj Centrala Akademickich Stowarzyszeń Samopomocowych w Krakowie, Jabłonowskich 12, parter, we wtorki, czwartki i soboty między godziną 18-tą a 19-tą, względnie Stowarzyszenia Samopomocowe w Krakowie.

25-lecie radcostwa miejskiego.

Sześciu radnych m. Krakowa, piastuje tę godność od roku 1902.

W roku bieżącym sześciu radców miejskich z Krakowa obchodzi jubileusz 25-lecia radcostwa miejskiego. Mianowicie w roku 1902 weszli do Rady miejskiej pp. **Kosobudzki** z koła rękodzielniczego, **Godzicki** i **Drozdowski** z koła małej własności. **Sare** i **Turski** z koła inteligencji oraz **Gross** z małego handlu. Prezydenturę miasta piastował wówczas Friedlein, wiceprezydentem był Leo. Ten ostatni objął stanowisko prezydenta w r. 1905. Od roku 1867 do 1902 rządził się Kraków statutem prowizorycznym, dopóki nie wszedł w życie (w 1902 roku) obecnie obowiązujący nowy statut, opracowany przez prof. Uniw. Jag. Kasparka. Wymienieni wyżej radcowie-jubilaci weszli do Rady na podstawie wyborów przeprowadzonych według nowego statutu. Ówczesna rada m. liczyła 72 członków, poczem w roku 1907 powiększyła się o 11 radców, w 1910 — o 16-tu i wreszcie z IV kurji o 24-ech.

—o()o—

Kraków, 16-go czerwca.

Czwartek 16: Boże Ciało.

Piątek 17: św. Reinera.

Piątek 17: wschód słońca o godz. 3.30, zachód o 19.51.

—o—

NA STR. 8-MEJ dziennika zamieszczamy dział radjowy, ruch wydawniczy i literaturę.

PRZEJAZD P. MOŚCICKIEJ PRZEZ KRAKÓW. Ubiegłej nocy pociągiem pospiesznym o godz. 23.45 przyjechała do Krakowa prezydentowa Mościcka, a o godz. 0.25 odjechała do Warszawy.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA: Szef biura prasowego ze Stockholmu Henryk Fric i członek Rady portowej w Gdańsku Dr. Feliks Hilfen.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU Apostolstwa modlitwy mężczyzn odbędzie się w kościele N. Serca Jezusowego przy ul. Kopernika w niedzielę, 19 bm. o g. 9 i pół rano. Po poświęceniu uroczysta Msza św., po niej wbijanie gwoździ pamiątkowych w drzewce sztandaru. Sztandar, wykonany artystycznie w pracowni Siostr Matki Bożej Miłosierdzia przy ul. Żytniej w Warszawie, przedstawia z jednej strony, na tle białem, N. Rodzinę z napisem w otoku: Boskie Serce Jezusa, króluj w rodzinach naszych, — z drugiej, na tle czerwonem, monogram Apostolstwa, N. Serce Jezusowe, z napisem w otoku: Przyjdź, królestwo Twoje. Poświęcenia dokona Ks. Stan. Cisek, Rektor Kolegjum krakowskiego OO. Jezuitów.

41 LAT PO MATURZE. Abiturjenci tarnowskiego semin. naucz. z r. 1886 obchodzić będą 9 lipca b. r. rzadką uroczystość zobaczenia się jeszcze raz w życiu — tym razem może już po raz ostatni — na ławie szkolnej, urządzając zjazd koleżeński w 41 lat po maturze. Zjazd rozpocznie się wspólnem nabożeństwem w katedrze tarnowskiej w kaplicy Serca Jezusowego, gdzie młodzież tarnowskiego semin. naucz. gromadzi się zawsze na nabożeństwach szkolnych. Komitet przygotowawczy, tworzą: R. Berger, dyrektor szkoły Dębica, M. Bernaś, urzędnik Rady Pow. Tarnów, I. Sekura, dyrektor semin. naucz. Sambor i, P. Ziołowski st. referend. kolej. Kraków.

ZBIÓRKA NA SANATORJUM DLA MŁODZIEŻY RĘKODZIELNICZEJ. Komitet Przyjaciół Młodzieży Rękodzielniczej urządza dziś we czwartek zbiórkę przy stolikach, z której dochód przeznaczono na Sanatorjum dla młodzieży pracującej fizycznie. Obecny czas wakacyjny, zapowiedź wypoczynku młodzieży szkolnej, nasuwa mimowoli troskę o te tysięczne rzesze młodzieży rękodzielniczej, która niestety niema możności korzystać z wakacji a mniej jeszcze leczyć się. Grosz rzucony na ten piękny cel uratuje może niejedno młode życie. Spodziewać się należy, że ofiarność społeczeństwa krakowskiego i tym razem niezawiedzie.

PLENARNE POSIEDZENIE CENTRALNEJ KOMISJI PRZYWOZOWEJ. W piątek dnia 17 bm. odbędzie Centralna Komisja Przywozowa plenarne posiedzenie w krakowskiej Izbie handlowej i przemysłowej pod przewodnictwem prof. Stanisława Okolskiego. W posiedzeniu wezmą udział przedstawiciele organizacyj, wchodzących w skład Centralnej Komisji. Na porządku dziennym znajduje się między innemi sprawa rozdziału kontyngentów przywozowych między organizacje na III kwartał 1927. Z ramienia Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie weźmie udział w posiedzeniu poseł Wartalski, zaś imieniem Centrali Związków Kupieckich w Warszawie — poseł Wiślicki.

NOWA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA. Związek Lokatorów w Krakowie założył spółdzielnię budowlaną p. n. „Lokator“, której celem ma być staranie się o budowę tanich mieszkań dla mniej zamożnych lokatorów m. Krakowa. Do Rady Nadzorczej spółdzielni wybrano: gen. J. Czikla, inż. Bobilewicza, arch. Wł. Stupnickiego, Kazimierza Lange i !.

ZGŁOSZENIA SZKÓD SPOWODOWANYCH KATASTROFĄ WYBUCHU. Magistrat komunikuje, że osoby, które dotychczas szkód zrządzonych przez wybuch prochowni w Witkowicach w komisarjatach obwodowych nie zgłosiły — mogą to uczynić dodatkowo do soboty 18 bm. włącznie. Wszelkie późniejsze zgłoszenia nie będą przyjmowane.

MAGISTRAT OTWIERA TARGI NA ZWIERZĘTA HODOWLANE w Krakowie wobec stłumienia zarazy pryszczycy, stwierdzonej w Dz. XXI. Najbliższy targ odbędzie się dnia 17 bm na Zabłociu w Dz. XXI. Na targi te może być przywożoną na wozach nierogacizna z dzielnic całego Krakowa, oprócz Dz. XXI Płaszów i z gmin wolnych od chorób zaraźliwych sąsiadujących powiatów.

WYPADEK PRZY PRACY. Na stację Pogotowia ratunkowego zgłosiła się wczoraj Wiktorja Rybkowa (l. 38) robotnica, która podczas wyładowywania drzewa spadła z wozu i doznała złamania lewej ręki oraz ogólnych obrażeń. Nieszczęśliwą po zaopatrzeniu przewiózł lekarz do szpitala.

SKUTKI JAZDY Z NIEZNANYMI OSOBNIKAMI. P. Władysław Szczerba (l. 25) rolnik, z Licna pow. Toruń zgłosił do policji, że dnia 14 bm. o godz. 21 wsiadł obok głównej poczty do dorożki w towarzystwie nieznanego mężczyzny i 2 kobiet, z którymi miał jechać na Podgórze. W czasie jazdy od poczty do ul. Miodowej towarzysze jego powyskakiwali z dorożki, następnie spostrzegł Szczerba brak portfelu z 700 zł, kwitem na 1000 zł oraz dokumentami osobistemi.

ECHA MORDERSTWA POD KRAKOWEM. Dnia 14 bm. wyłowiono w rzece Dubni część ręki a mianowicie od łokcia do ramienia Zofji Paluchowej, zamordowanej pod Krakowem przez swego męża. Paluch osadzony w więzieniu krakowskiem nie przyznaje się do zbrodni.

WYDALIŁ SIĘ Z DOMU Roman Włodarski umysłowo chory, zam. przy ul. Zwierzynieckiej l. 16 i dotąd nie wrócił.

DOSTAŁ ATAKU SZAŁU Stanisław Kozioł (l. 20) umysłowo chory z Mogilan. Po ubezwładnieniu Kozła oddano go pod opiekę rodziny.

ARESZTOWANO Helenę Lipowską (l. 23) z Wadowic, służącą przy ul. Krakowskiej 47, która dnia 12 bm. porzuciła swe 11 dni liczące niemowlę płci męskiej na ul. Orzeszkowej.

—o()o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

P. MOHR EDWARD MIECZYSŁAW uzyskał na Uniwersytecie Jagiell. stopień magistra praw.

AUDYCJA POŚWIĘCONA TWÓRCZOŚCI CHOPINA I LISZTA zostanie wykonaną dziś we czwartek o 5 popoł. w Auli Szkoły Przemysłowej przy ul. Syrokomli 15. Współudział biorą pp. Lipkowska i Semeratówna, uczenice najwyższego kursu prof. Łabuńskiego.

BIURO INFORMACYJNE PRZY ZWIĄZKU KÓŁ MATEMATYCZNYCH, fizycznych i astronomicznych Polskiej Młodzieży Akademickiej (Kraków, ul. Gołębia 20) podaje do wiadomości osób zainteresowanych, w szczególności -egorocznych maturzystów i maturzystek, iż udziela wszelkich informacyj, dotyczących studjów matematyczno-fizycznych (porządek studjów, wykłady, egzamina itp.) na uniwersytetach polskich. Zapytania należy kierować pod powyższym adresem, załączając znaczek na odpowiedź.

ODCZYT DRA ALEKSANDRA SKRZYŃSKIEGO, b. prezesa Rady Ministrów i b. min. spraw zagranicznych na temat: „Liga Narodów a polityka zagraniczna Polski“ odbędzie się staraniem akademickiego Związku Pacyfistów dziś we czwartek w auli Uniw. (Coll. novi).

—o()o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek 16: „Akropolis“.

Piątek 17: „Proboszcz wśród bogaczy“ (popularne).

Sobota: „Cyrano de Bergerac“ (popularne).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Dzwonnik z Notre Dame“ i „Lot Lindbergha przez ocean“.

BAGATELA: „Panna do wszystkiego“.

UCIECHA: „Kobieta wyzwolona“ i „Rozwódka z temperamentem“.

NOWOŚCI: „Krysia Leśniczanka“ i „Marynarz na dnie morza“.

REDUTA: „Lord — maharadża — apasz“, „Pajac“, komedja ameryk.

PROMIEŃ: „Bunt miłości“, dramat. „A imię jej: kobieta“, dramat.

SZTUKA: „Jej wysokość tańczy walczyka“.

WARSZAWA: „Samson cyrku“.

—o()o—

Z TEATRU M. IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek wraca na afisz „Akropolis“ Stanisława Wyspiańskiego, ceny popularne. Także jutrzejsze przedstawienie jest popularne; danem będzie na ogólne żądanie po raz 34-ty „Proboszcz wśród bogaczy“.

Wobec podanego w niektórych pismach krakowskich zawiadomienia, że powstał nowy „Związek chrześcijańskich pracowników Kelnerskich Bratnia Pomoc“, oraz, że biuro pośrednictwa pracy znajduje się przy tymże związku przy ul. Potockiego 11, niżej podpisani założyciele wspomnianego związku stwierdzają, że wspomniany związek likwidują i z dniem 13 czerwca 1927 r. nie mają nic wspólnego z jakimikolwiek funkcjami we wspomnianym związku, jak również w pośrednictwie pracy i wszelkie zgłoszenia ze strony P. T. Pracodawców należy zwracać do biura pośrednictwa pracy przy Zaw. Związku P. P. G. H. Oddziału kelnerów w Krakowie przy ul. Brackiej 8 I. p., który daje pełną rękojmię materjalną za poleconych do pracy członków.

Zarazem podaje się do wiadomości, że pozostali w związku „Bratnia Pomoc“ członkowie w przeważnej części zostali z Związku Zaw. Prac. Przem. Gastrom. Hotel. Oddziału kelnerów w Krakowie przy ul. Brackiej 8 za różne wykroczenia pochodzące z stosunku pracy lub niemoralnego prowadzenia się wykreśleni. Zamykając na tem dalszą dyskusję, uważamy, że sprawa jest dokładnie wyjaśniona. W Krakowie dnia 15 VI. 1927.

Za Zarząd Związku „Bratnia Pomoc“
Fr. Pakoński. — M. Stankowski.
Za Związek Zaw. P. P. G. H. Oddz. Keln.
A. Drozdowski. — T. Grocholski.

NEKROLOGJA.

† **Wincenty Jan Molicki vel Malicki,** uczeń VI. kl. gimn. w Dębicy, po babce Malickiej spokrewniony z wygasłym rodem de Demuth Bartschów, zasłużonych dla m. Krakowa i piastujących kilkadziesiąt lat z rzędu prezydenturę m. Krakowa w XVIII i XIX w. — zmarł onegdaj w Krakowie. Pogrzeb odbędzie się w piątek 17 bm. o godz. 10-ej rano z kaplicy cmentarnej.

NA MSZĘ ŚW.
za spokój duszy ś. p.
Zofji Popielównej
zasłużonej organizatorki komitetów parafialnych opieki nad ubogimi zaprasza na sobotę dnia 18 b. m o godz. 9-tej do kościoła św. Mikołaja
Zarząd Związku Komitetów parafjalnych.

Życie gospodarczo-społeczne.

„Fachowiec“ dyrektorem Banku Gospodarstwa Krajowego.

Gdyby kilka lat temu, gdy powołano do życia Bank Gospodarstwa Krajowego, wysunął ktoś kandydaturę generała Goreckiego na stanowisko dyrektora tej instytucji — przyjętoby to jako niewczesny żart. Obsadzanie tej placówki dało bowiem ówczas okazję do przeprowadzenia skrupulatnej rewizji najwybitniejszych ekonomistów i wśród najlepszych znawców spraw finansowych i życia gospodarczego wybierano, zanim wybór padł na dra Steczkowskiego, od wielu lat pracującego w dziedzinie bankowości. Upadła nawet tak poważna kandydatura, jak posła Michalskiego, b. dyrektora Banku Krajowego.... Kimże jest p. Górecki? Były kandydat adwokacki, pracował w intendanturze wojskowej, poczem został szefem korpusu kontrolerów. Na nowem swem stanowisku będzie się jeszcze ponadto uczył bankowości. Czy jednak dla nabycia tej umiejętności koniecznem jest zamianowanie adepta odrazu dyrektorem banku? I czyż niema w Polsce dość fachowców, którzy naukę i praktykę bankowości już dawno ukończyli i na stanowisko dyrektora B. G. K. posiadają kwalifikacje?

Jest jednak metodą sanatorów obsadzać stanowiska nawet wysoce odpowiedzialne i wymagające dużego zasobu wiedzy fachowej i doświadczenia, ludźmi nie fachowymi, ale zaufanymi. Do takich należy ostatnia kandydatura p. Góreckiego, zdolnego zapewne generała, ale sprawom bankowym zupełnie obcego.

Minister Miedziński w czasie pobytu swego w Krakowie oświadczył, że gdy został ministrem zaczął się uczyć się pocztowości. Szczerze i poprostu. Może tak powiedzieć śmiało, bo nie jest odosobnionym. Przestaje być dowcipem utarty żart, że „na stanowiska biskupów będą wkrótce mianowani... oficerowie sztabu generalnego“.

—ooo—

Ruch budowlany zamiera na suchoty kredytowe.

Sezon budowlany tegoroczny mija pod znakiem całkowitego zastoju. Drobne przeróbki i odnawianie domów, a także wykończanie budów już rozpoczętych przeprowadzają tylko częściowo władze i instytucje państwowe lub samorządowe, dysponujące odpowiedniemi kredytami. Prywatna inicjatywa zamarła całkowicie, głównie z tego powodu, że Bank Gospodarstwa Krajowego zbyt mało dotychczas daje pożyczek obiecanych na wykończenie domów. Jak wiadomo w budżecie państwowym na rok bież. preliminowano 40 milj. zł. na budowę domów. Pozatem Bank Gospod. Krajow. ma dać od siebie 10 milj. zł. na tensam cel. Kredyty te jednak nie zostały dotychczas zrealizowane, co fatalnie odbija się na ruchu budowlanym.

Ostateczny termin rejestracji marek niemieckich.

Międzynarodowy Związek Wierzycieli Banku Rzeszy niemieckiej przez swego zastępcę w Krakowie (ul. Dietla 92) komunikuje wszystkim posiadaczom banknotów niemieckich przedwojennych, że rejestracja marek **z dniem 5 lipca 1927 r.** zostaje nieodwołalnie zamknięta. — Po upływie zakreślonego terminu nadsyłane zgłoszenia ulegną przedawnieniu i przewartościowane nie będą.

Sprawy urzędnicze.

Rząd nie spełnił obietnic danych urzędnikom.

Minęło już z górą dwa miesiące od chwili, jak p. wicepremjer Bartel szafując demagogicznemi obietnicami zapowiedział przyznanie urzędnikom 25 proc. podwyżki płac, tudzież ustawowej podwyżki dodatku mieszkaniowego. Na obietnicach jednak się skończyło i urzędnicy pobierają nadal płace w tejsamej wysokości co w grudniu 1925 r. obiegają nawet pogłoski, że rząd zaniechał już wogóle wszelkiej podwyżki dodatku mieszkaniowego. a podwyżka uposażeń wyniesie tylko 15 proc., z czego 7 proc. wypłaconych zostanie dopiero z końcem trzeciego kwartału, zaś 8 proc. aż z końcem grudnia b. r.

Ostatni numer „Jedności“ organu urzędników państwowych zwraca uwagę na ogólne rozgoryczenie, jakie wśród funkcjonarjuszy państw. wywołują te niespełnione obietnice. P. Bartel zawiódł również emerytowanych oficerów W. P. Niewypłacono im dotychczas mimo obietnic pewnych zaległości, należących się im za czas od dnia spensjonowania aż do dnia 1 października 1923 r. A zaległości te są dość znaczne, bo wynoszą 40 proc. poborów. Ponadto idzie o wypłatę zaległości szczeblowych za wysługę lat w b. służbie zaborczej, oraz za wyższe studja.

Według urzędowych informacji, wpływy z danin i monopolów dały skarbowi w maju **178.546.000 zł.**

Wynik gospodarki skarbowej można uznać o tyle za dodatni, jeżeli się zważy, że efektywne wpływy skarbowe w ub. m. **przewyższyły o przeszło 15 milj. zł.** preliminowane na ten miesiąc dochody.

Korzystnie również, zdaniem komunikatu oficjalnego, przedstawia się **stan rezerw skarbowych.** Z końcem maja wynosiły one 234 milj. złotych.

Sprawy skarbowe.

Kiedy należy uiścić opłatę od rachunków?

Nowa ustawa stemplowa pozostawia w wielu punktach niejasności, które tylko w drodze interpretacji mogą być usunięte. Z uwagi na praktyczne znaczenie tych wyjaśnień zamieszczamy poniżej najważniejsze informacje ujęte przez adw. dra Mussila. — (Red.).

Według artykułów 74 i 90 ustawy stemplowej, opłata od rachunku, stwierdzającego wykonanie umowy, sprzedaży, **staje się wymagalna z chwilą doręczenia rachunku kupującemu.** — Opłata od rachunku, stwierdzającego wykonanie umowy o świadczenie usług, staje się wymagalna z chwilą doręczenia rachunku osobie, wobec której wystawca zobowiązał się do usług. Opłata zatem **nie należy się, dopóki rachunek znajduje się w ręku wystawcy lub w ręku osoby trzeciej,** której wystawca wręczył rachunek z poleceniem, aby go doręczyła kupującemu, względnie osobie, wobec której wystawca rachunku zobowiązał się do usług. W szczególności więc, jeżeli umowę o kupno towarów zawarł kupujący nie ze sprzedawcą bezpośrednio, lecz z jego pełnomocnikiem (przedstawicielem handlowym) a następnie — po wykonaniu umowy — sprzedawca przesyła rachunek nie bezpośrednio kupującemu, lecz przedstawicielowi handlowemu, **to opłata nie należy się, dopóki rachunek znajduje się w ręku przedstawiciela handlowego.**

Jeżeli sprzedawca przesłał pierwopis rachunku kupującemu, a odpis przedstawicielowi handlowemu (który zawarł umowę sprzedaży z kupującym, jako pełnomocnik sprzedawcy) to przedstawiciel handlowy — z tytułu posiadania tego odpisu — nie jest obowiązany ani do uiszczenia opłaty od rachunku, ani do udowodnienia, że opłatę od pierwopisu uiszczono. L. DPO. 2725/VII/27).

Opłaty od świadectw (zaświadczeń).

Ad art. 154 ustawy stemplowej.

W myśl ustawy wolne były wprawdzie od opłaty stemplowej wtóropisy i odpisy faktur, jednak zaświadczenia urzędowe, iż dana faktura jest kopją należycie opłaconego oryginału, wymagało opłaty 3 zł 30 gr. Kupcy otrzymujący faktury zagraniczne, winni takowe w kraju ostemplować. Zdarza się zaś często, iż opłata taka wynosi 80 gr. lub mniej, oryginał faktury takiej należy jednak złożyć bankowi dla celów przekazowo-dewizowych. Jeżeli zaś kupiec dla innych celów potrzebował kilku lub jednego odpisu (kopji) w takim razie musiał przedłożyć Urzędowi skarbowemu należycie ostemplowany oryginał, poczem na kopjach otrzymywał zaświadczenie uiszczenia opłaty, lecz za uprzedniem złożeniem po 3 zł 30 gr. tytułem należytości za zaświadczenie.

Ministerstwo Skarbu wydało rozporządzenie z 17 marca 1927 r. Nr. 31. dz. u. poz. 274, w myśl którego **Poświadczenie podlega zasadniczo opłacie stemplowej w wysokości 3 zł. — Opłata od poświadczenia nie może jednak wynosić więcej, niż opłata od pierwopisu.**

Adw. Dr. Fr. Mussil.

Giełda akcyjna w Krakowie.

Tohan 16.25 zł: Zieleniewski 21 i jedna czwarta do 21.30 zł: Trzebinia 55 gr: Parowozy 69 gr: Górka 52—53 zł; Strug 43 gr; Azot 1.75—1.78 zł; Elektrownia 41.50—41.75 zł.

Dolar w Krakowie 8.92; dewiza 8.94—3.95.

Oficjalna giełda walutowa: Dolar 8.91, 8.94, 8.89; Holandja 358.35, 359.25, 357.45; Londyn 43.45, 43.56, 43.34; Nowy Jork 8.93, 8.95, 8.91; Paryż 35.04, 35.13, 34.95; Praga 26.50, 26.56, 26.44; Szwajcarja 172.02, 172.45, 171.59; Włochy 49.96; Wiedeń 125.82, 126.13, 125.51.

Z deszczu pod rynnę... — Proszę pani się przypatrzeć, jaka brzydka dziewczynka! — Ta? to przecież moja córka! — O, przepraszam bardzo! Powinienem był odrazu poznać podobieństwo!....

G. K. CHESTERTON

Pojedynek dra Hirscha.

Przekład Bronisława Falka.

M. Maurycy Brun i M. Armand Armagnac zdążali z umiarkowaną żywością przez kąpiące się w świetle słonecznem Pola Elizejskie.

Obaj byli niskiego wzrostu, ruchliwi i pewni siebie. Obaj nosili czarne brody, które zdawały się nie należeć do ich twarzy, w myśl obowiązującej we Francji dziwnej mody upodabniania prawdziwych włosów do sztucznych. M. Brun miał ciemny klin, jakby przytwierdzony do dolnej wargi. M. Armagnac, dla odmiany, miał dwie brody, sterczące z obu końców jego wymownego podbródka. Obaj byli młodzi. Obaj byli ateistami o niewzruszonych poglądach, lecz bardzo zmiennych upodobaniach. Obaj byli pupilami wielkiego dra Hirscha, uczonego, publicysty i moralisty.

M. Bruna uczyniła sławnym jego propozycja, aby popularne wyrażenie „Z Bogiem“ wymazać z wszystkich francuskich dzieł klasycznych, a za użycie go w życiu prywatnem pobierać skromną opłatę.—Wówczas— mówił — nazwisko waszego urojonego Boga zabrzmi po raz ostatni w uszach człowieka. — M. Armagnac specjalizował się w propagowaniu oporu przeciw militaryzmowi i pragnął nawet, aby znany refren z Marsyljanki „Aux armes, citoyens“, zmieniono na „Aux greves, citoyens“. Jego antymilitaryzm nosił jednak na sobie charakterystyczne piętno gallickie. Pewien wybitny i bardzo bogaty Kwaker angielski, który porozumiewał się z nim w sprawie opracowania planu rozbrojenia całej kuli ziemskiej, uczuł się boleśnie dotknięty propozycją Armagnaca, aby rozpoczęto od wystrzelania oficerów przez żołnierzy.

Pod tym względem obaj mężczyźni różnili się wielce od ich przywódcy i ojca w filozofji. Dr. Hirsch był z usposobienia zupełnie innym człowiekiem, chociaż urodził się we Francji i otrzymał gruntowne francuskie wykształcenie; był łagodny, marzycielski, ludzki i mimo sceptycyzmu nie wyrzekał się wiary w świat nadzmysłowy. Jednem słowem, był raczej Niemcem, niż Francuzem i to tłomaczyło, dlaczego ci Gallijczycy, mimo całego podziwu, podświadomie oburzali się na jego propagowanie idei pokoju w sposób tak spokojny. Ale stronnictwo ich, w całej Europie, uważało Pawła Hirscha za świętego wiedzy. Jego śmiałym i na szeroką skalę zakrojonym teorjom kosmicznym nie przeszkadzał prosty sposób życia i nieposzlakowana, chociaż nieco wymuszona moralność. Zajmował stanowisko jakby pośrednie między Darwinem, a Tołstojem. Nie był jednak ani anarchistą, ani anti-patrjotą; jego poglądy na rozbrojenie były umiarkowane i ewolucyjne. Rząd Rzeczypospolitej ufał mu i zasięgał często jego rady co do rozmaitych ulepszeń chemicznych. W ostatnim czasie odkrył nawet nowy środek wybuchowy, nie sprawiający huku, którego tajemnicy Rząd strzegł bardzo troskliwie.

Dom jego stał na ładnej ulicy w pobliżu Pól Elizejskich — ulicy, która w tej porze roku tonęła w zieleni, niby park, ocieniona rzędem kasztanów, przerwanym tylko w jednem miejscu, aby otworzyć dostęp do wielkiej, wychodzącej na jezdnię, kawiarni. Naprzeciw niej widniały masywne, białe i zielone okiennice domu sławnego uczonego i żelazny balkon, również na zielono pomalowany, który biegł wzdłuż okien pierwszego piętra. Pod nim znajdowało się wejście jakby na dziedziniec, przy którym rosło kilka krzaków. Dwaj Francuzi, zajęci ożywioną rozmową, weszli do domu.

Drzwi otworzył im stary służący doktora, Szymon, który, dzięki swemu czarnemu ubraniu, okularom, swym włosom i cechującej go poufałości, mógłby łatwo uchodzić za samego doktora. Po prawdzie, nadawałby się do reprezentowania wiedzy lepiej, niż jego pan, dr. Hirsch, przypominający z wyglądu rzodkiew, z cebulką głowy, której wielkość uwydatniała tem bardziej miernotę ciała. Z powagą, godną wielkiego lekarza, wręczającego receptę, oddał list M. Armagnacowi. Jegomość ten otworzył gorączkowo kopertę i przeczytał szybko co następuje:

„Nie mogę zejść, aby się z wami zobaczyć. W domu tym jest człowiek, z którym nie chcę się spotkać. Jest to szowinista-oficer, Dubosc. Siedzi na schodach. Powywracał mi meble we wszystkich pokojach. Zamknąłem się w gabinecie, naprzeciwko kawiarni. Jeśli mi dobrze życzycie, idźcie do kawiarni i zaczekajcie na mnie przy jednym ze stolików, na zewnątrz. Spróbuję odesłać go do was. Pragnę, abyście się z nim rozmówili. Ja sam nie mogę się z nim spotkać. Nie mogę i nie chcę.

Zanosi się na drugą sprawę Dreyfusa.

P. Hirsch“.

M. Armagnac spojrzał na M. Bruna. M. Brun wziął list, przeczytał go i spojrzał na M. Armagnaca. Potem obaj przeszli na drugą stronę ulicy i usiedli przy jednym z małych stolików, zamawiając dwie szklanki obrzydliwego, zielonego absyntu, który mogli pić widocznie w każdej temperaturze i w każdym czasie. Kawiarnia była zresztą pustą, wyjąwszy pijącego przy stoliku kawę żołnierza, tłustego mężczyzny, który przy innym stoliku zapijał jakiś rzadki ulepek i towarzyszącego mu księdza, który nic nie pił.

Maurycy Brun przepłukał sobie gardło i rzekł: — Rzecz prosta, musimy pomóc mistrzowi, ale...

Nastała cisza, poczem rzekł Armagnac:— Być może, że ma uzasadnione powody, aby nie spotykać się z tym człowiekiem, ale...

Zanim któryś z nich mógł dokończyć zdania, pokazało się, że intruza wyrzucono z domu naprzeciwko. Krzaki, ocieniające wejście, pochyliły się i rozstąpiły i nieproszony gość wyleciał z pomiędzy nich, jak kula armatnia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Zebranie „Pracy Państwowej“.

Warszawa. (AW.) Wczoraj późnym wieczorem odbyło się zebranie informacyjne członków organizacji zachowawczych pracy państwowej, na którem reprezentowani byli **przedstawiciele wszystkich kierunków konserwatywnych w Polsce.** Zwróciła uwagę obecność przedstawicieli prawicy narodowej jak pp. **Adama Romera, Alfreda Uznańskiego,** przedstawciieli wołyńskiego klubu zachowawczego p. **Aleksandra Ledóchowskiego,** stronnictwa Chrz. Nar. **A. Piaseckiego,** oraz przedstawicieli pokrewnych organizacyj akademickich. Dłuższy referat wygłosił sekretarz O. Z. P. P. p. **Juljusz Tarnowski** i b. minister spraw zagranicznych p. Eustachy Sapieha. W dyskusji wywiązała się żywa wymiana zdań co do możliwości zjednoczenia ruchu konserwatywnego w Polsce.

DYMISJA DYR. SKULSKIEGO.

Warszawa. (AW.) B. premjer, obecny dyrektor i członek zarządu zakładów żyrardowskich p. Leopold **Skulski** zgłosił dymisję z zajmowanego w tej instytucji stanowiska. Powodem dymisji inż. Skulskiego była **różnica zdań,** jakie powstały między nim, a posiadającymi większość **w zarządzie zakładu akcjonarjuszami francuskimi.**

156.000 ZŁ NA KOLONJE WAKACYJNE DLA DZIECI.

Warszawa. (Telef. wł). Jak się dowiadujemy ministerstwo pracy i opieki społecznej **postanowiło wyasygnować na cele kolonji wakacyjnych dla dzieci 156.000 zł.** Kwota ta zostanie przekazana komisarjatowi rządowemu w Warszawie **i 16 urzędom wojewódzkim.**

——oOo——

Skupczyna rozwiązana.

Białogród. (PAT.) Król podpisał dekret **rozwiązujący skupczynę i rozpisujący nowe wybory.** Przeprowadzenie nowych wyborów **powierzone będzie obecnemu rządowi Wukicevica.** Wybory **rozpisane zostaną na dzień 11 września.**

Poseł albański opuszcza Białogród

Białogród. (PAT.) Dziś przedpołudniem zjawił się poseł albański Cena Bey w ministerstwie spraw zagranicznych i zażądał **dla całego personalu poselstwa paszportów.** Oświadczył on **dziennikarzom, że opuści jutro wieczorem** Białogród.

——oOo——

Białogród. Dzienniki donoszą o starciu nad **granicą jugosłowiańsko-włoską.** Na oddział jugosłowiański oddano kilka strzałów karabinowych. Zraniony **nie został nikt.** Żandarmerja twierdzi, że strzały oddane zostały **przez oddział milicji faszystowskiej.**

ZMIANA PROGRAMU RADJOSTACJI KRAK. NA DZIEŃ 17 BM. T. J. PIĄTEK. O godz. 20.30 zamiast transmisji z Warszawy, radjostacja krakowska nada swoją audycję II. ku czci Juljusza Słowackiego, a mianowicie: 1) Zagai imieniem Komitetu prof. Bol. Pochmraski.

2) Gall: Kantata ku czci J. Słowackiego. Lipski: Baranki moje — chór mieszany dyryg. Bol. Wallek-Walewski.

3) J. Słowacki: Nad morza teraz uciekam (z Beniowskiego, pieśń XII) — p. H. Starska.

4) a) Żeleński: Arja Balladyny. b) Minheimer: Arja Amelii, p. Łowczyńska.

5) Z Księcia Niezłomnego, sceny w układzie radjofonicznym wykonają: pp. Halacińska, dyr. dr. Nowakowski, Komornicki, i inni. reż. Sosnowski, ilustracja muzyczna L. Marczewskiego.

6) W. Rzepko: Z poematu Żmija: a) pieśń powrotu, b) Rusałka — chór żeński, dyryg. B. Wallek-Walewski.

7) J. Słowacki: Młodości — każ się tej łabędziej marze... (z Beniowskiego) pieśń IV. — wygł. dyr. dr. Nowakowski.

A więc 60 nie 70 miljonów pożyczki

Warszawa. (AW.) W sferach finansowych spodziewany jest przyjazd wiceprezesa Banku Polskiego p. **Młynarskiego z Paryża w dniu 17 bm.** w kilka dni później **nastąpi podpisanie kontraktu pożyczkowego.** Przewidują sumę wysokości pożyczki w kwocie **60 milj. dol. w oprocentowaniu na 7%.** (Dotąd mówiło się stale o 70 milj. dolarach. — Red.).

Pierwsze posiedzenie Sejmu 20 b. m.

Warszawa. (Telef. wł.) W gabinecie marszałka Sejmu zebrani wicemarszałkowie Sejmu postanowili odbyć pierwsze posiedzenie Sejmu **w poniedziałek dnia 20 bm. o godz. 5 po południu.** Na wstępie posiedzenia Sejmu będzie **odczytany dekret Prezydenta Rzplitej o zwołaniu nadzwyczajnej sesji sejmowej, a następnie wejdzie na porządek dzienny sprawozdanie komisji konstytucyjnej o wniosku PPS. w sprawie zmiany konstytucji w kierunku możności rozwiązania Sejmu uchwałą własną.**

Senat jeszcze nie zwołany.

Warszawa. (AW.) Dekret zwołania **nadzwyczajnej sesji senatu nie ukazał się dotychczas. Nadzwyczajna sesja senatu spodziewaną jest w najbliższych dniach.**

Porozumienie w sprawie ustaw samorządowych osiągnięto.

Warszawa. (Telef. wł.) Na konferencji przedstawicieli polskich stronnictw, które zawarły kompromis w sprawie ustaw samorządowych, **nastąpiło całkowite porozumienie** Na konferencji był nieobecny jedynie przedstawiciel Partji **Chłopskiej.** Marszałek Sejmu postanowił zwrócić się do przywódców stronnictw z żądaniem, ażeby jasno sprecyzowali wolę stronnictw **za łatwienia na nadchodzącej sesji sprawy ustaw samorządowych, względnie jej odroczenia.**

Borys Kowerda przed sądem.

Warszawa. (PAT) Dziś 15 czerwca b. r. o godz. 10 rano rozpoczęła się przed Sądem Okręgowym w trybie doraźnym rozprawa główna przeciw **Borysowi Kowerdzie,** oskarżonemu o zabójstwo posła **Wojkowa.** W komplecie sądzącym zasiada jako przewodniczący wiceprezes Sądu Okręgowego w Warszawie **Gumiński,** oraz sędziowie tego Sądu **Kozakowski i Skawiński,** oskarża prokurator Sądu apelacyjnego **Rudnicki;** jako obrońcy oskarżonego stanęli adwokaci: **Paschalski, Andrejew, Niedzielski i Ettinger.**

Urząd prokuratorski powołał **16 świadków oskarżenia oraz biegłych lekarzy.** Obrona zaś **wezwała 6 świadków;** jako świadkowie stanęli także **oboje rodzice oskarżonego oraz siostra.**

Przy stołach prasowych zasiada **kilkudziesięciu przedstawicieli prasy krajowej i zagranicznej.**

O godz. 10.20 wśród naprężonej uwagi zgromadzonej na sali rozpraw publiczności **wprowadzono oskarżonego** w otoczeniu straży policyjnej. Po wejściu na salę kompletu sądzącego przystąpiono **do wstępnych formalności związanych z otwarciem posiedzenia.** Przewodniczący stwierdził, że nie stawił się dotąd świadek charge d'affaires w Londynie **Rosenholz,** oraz że Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało wiadomość od władz sowieckich, że świadek **ten wyjechał w dniu wczorajszym** z Moskwy i przybędzie do Warszawy **dziś wieczorem.** — W związku z tem prokurator wniósł, aby Sąd **kontynuował rozprawę,** a zeznania tego świadka w razie nie stawienia się do czasu ukończenia przewodu sądowego **będą odczytane.** Obrona przyłączyła się do wniosku. Sąd postanowił uznać niestawiennictwo świadka **Rosenholza za usprawiedliwione,** zeznania zaś jego odczytać **w** razie niestawiennictwa jego przed **ukończeniem śledztwa sądowego.**

Po ustaleniu personaljów, z których okazuje się, że oskarżony Borys Kowerda urodził **się 21 sierpnia 1907 r., nie ma zatem ukończonych lat 20.** Przewodniczący odczytał wniosek prokuratora w przedmiocie postawienia Borysa Kowerdy przed Sądem doraźnym i ukarania **za zabójstwo z art. 453 kodeksu karnego w trybie doraźnym.**

Na pytanie przewodniczącego, czy oskarżony przyznaje się do winy, oskarżony głosem dobitnym oświadcza:

— Przyznaję się do zabójstwa Wojkowa, do winy się nie przyznaję.

Na pytanie przewodniczącego, czy chce udzielić jakichś wyjaśnień w sprawie samego zabójstwa i co do motywów jego, oskarżony oświadczył:

— Gdy wszedłem na peron ujrzałem Wojkowa z jakąś inną nieznaną mi osobą. Wówczas wyjąłem rewolwer i strzeliłem do Wojkowa. Wojkow obrócił się i zaczął strzelać do mnie. Kiedy już wystrzeliłem wszystkie swoje naboje **Wojkow jeszcze strzelał do mnie, wobec czego odbiegłem jakieś 10 kroków, gdy strzały Wojkowa ustały zatrzymałem się i podniosłem ręce w górę. Wojkowa zabiłem za to wszystko, co uczynili bolszewicy w Rosji.**

Zeznania świadków.

Po zaprzysiężeniu świadków Sąd doraźny przystąpił **do przesłuchania ich.** Pierwszy zeznawał świadek funkcjonarjusz poselstwa sowieckiego w Warszawie **Grigorowicz;** świadek ten ustalił **przebieg faktu zabójstwa.**

Następnie zeznawał przodownik policji **Jasiński** i posterunkowy **Dąbrowski,** którzy niezwłocznie po zamachu przybyli **na miejsce wypadku.** Świadek Dąbrowski zeznał, że na zapytanie skierowane do Kowerdy: dlaczego zabił Wojkowa, Kowerda oświadczył, **że strzelał za Rosję i za miljony ludzi.**

Z kolei zeznawała **Sura Fenikstein,** u której oskarżony przed zabójstwem mieszkał przez 2 tygodnie oraz rodzice.

Wcale pochlebne świadectwo wystawił Kowerdzie dr. Pawlukiewicz, redaktor „Białoruskiego Słowa“. Biegły, lekarz prof. Grzywo Dąbrowski po scharakteryzowaniu strzałów orzekł, że oskarżony na skutek warunków materjalnych i niedawno przebytej **ciężkiej choroby szkarlatyny mógł się znajdować w stanie psychicznym, który do pewnego stopnia tłómaczył czyn jego.**

Po przesłuchaniu wszystkich świadków oskarżenia i odwodowych, przewodniczący zarządził 2.5 godzinną przerwę do 6 popoł.

O godz. 6 rozpoczęły się **przemówienia obrońców.** Obrona zmierza w tym kierunku, ażeby zakwestjonować komepetencję sądu doraźnego do rozpatrywania sprawy i skierować sprawę na drogę sądu zwykłego.

——oOo——

Bolszewicy aresztowali oficera K. O. P.

Warszawa. (Telef. wł). Z Mińska donoszą, że aresztowany na terytorjum Sowietów porucznik KOP. **Janik będzie przedstawionny sądowi doraźnemu.** Akt oskarżenia G. P. U. zarzuca mu **szpiegostwo a ponadto dokonanie zamachu terorystycznego na szefa czerezwyczajki białoruskiej i zamordowanie 3 urzędników sowieckich.**

——oOo——

CIĄGŁE ALARMY O WESTERPLATTE.

Gdańsk. (AW.) Senat gdański wysłał depeszę w celu poparcia swej akcji w czasie trwającej **w Genewie sesji Rady Ligi.** Depesza powołując się na wybuch w Krakowie, raz jeszcze przypomina **niebezpieczeństwo, na które narażony jest Gdańsk z powodu istnienia składów amunicyjnych na Westerplatte.**

——oOo——

Woroszyłow wciąż grozi wojną

Moskwa. (AW). Komisarz ludowy wojny Woroszyłow wystąpił w Moskwie z nowym gwałtownym przemówieniem, **skierowanym przeciwko** Anglji, konstatując, iż wojna ze światem burżuazyjnym **jest nieuniknioną i może wybuchnąć za kilka** miesięcy.

BUDUJĄ AEROPLANY.

Moskwa. (AW.) Z rozmaitych miast ZSSR. donoszą o dobrowolnych potrąceniach pensji robotniczych, które obrócone mają być na cele **obrony kraju specjalnie zaś na budowę aeroplanów wojennych.** Prezydjum centralnego Komitetu Wykonawczego ZSSR. wyasygnowało, zamiast wieńca na trumnę Wojkowa **10.000 rubli na budowę aeroplanu, któremu nadana będzie nazwa „Zerwanie“ „Razryw“.**

PODZIĘKOWANIE SOWIETÓW.

Warszawa. (PAT.) P. Ujanow, charge d'affaires rządu ZSSR. w Warszawie był dziś **z wizytą u dyrektora departamentu politycznego M. S. Z. Arciszewskiego** i złożył w imieniu rządu ZSSR. **podziękowanie dla rządu, wojska i władz polskich za udział w pogrzebie** Wojkowa.

Warszawa. (Telef. wł.) Miasto Urgaczew w Rosji **spłonęło doszczętnie.** Pożar powstał z nieznanych powodów, przyczem **spłonęło 25 osób.**

OPAŃSKI BYŁ NACZELNIKIEM CZEKI W WILNIE.

Moskwa. (AW.) Donoszą tu z Mińska, iż jak się okazało zabity naczelnik białoruskiego GPU. **Opański piastował w swoim czasie stanowisko naczelnika Czeki w Wilnie, w czasie gdy było ono zajęte przez bolszewików.**

Radjo.

Programy stacyj radjowych.

Piątek 17 czerwca.

Kraków (422): 16.30 Program dla dzieci. Wykonawcy: Chór dzieci szkoły powszechnej męskiej im. św. Mikołaja, chór szkoły powszechnej w Ludwinowie im. św. Stanisława i I. klasy b. szkoły powszechnej im. św. Florjana: 1) Pożary, do słów J. Słowackiego (Żmija). 2) M. Świerzyński: Jagoda. 3) P. Maszyński: Górale. 4) J. Gall: Pieśń żołnierska. 5) P. Maszyński: Kalina — chór szkoły powszechnej w Ludwinowie im. św. Stanisława. 6) Bolesławicz: Literki — obrazek w jednej odsłonie — deklamacje I. klasy b. szkoły powszechnej im. św. Florjana. 7) Wiosna, melodja ludowa układu P. Maszyńskiego. 8) Wesele, melodja ludowa układu P. Maszyńskiego. 9) Przybyli ułani pod okienko, melodja ludowa ukł. K. Garbusińskiego. 10) Śpiewka dożynkowa, układu F. Konopaskiej. 11) A. Müncheimer: Góralczyki. 12) Była babuleńka, układu F. Konopaskiej. 13) M. Kotarbiński: W cichy wieczór... 14) Żarcik, melodja ludowa układu P. Maszyńskiego, chór III szkoły powszechnej męskiej im. św. Mikołaja. 15) Jan Gall: Jemu co jak płomienny słup — kantata ku czci J. Słowackiego z towarzyszeniem fortepianu — wykonają razem. chóry szkoły powszechnej w Ludwinowie im. św. Stanisława i szkoły powszechnej męskiej im. św. Mikołaja. — G. 18 Transmisja z Warszawy. 18.40 Przerwa, ewentualnie komunikaty. 19 Odczyt p. t. „Historjozofia Staszica“, wygłosi Dr Harassek S., docent Uniwersytetu Jagiellońskiego. 19.30 Odczyt p. t. „Autorecytacje poetyckie“, wygłosi p. Juljan Przyboś. 20 Rozmaitości. Od 20.30 Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111): 18 Koncert popołudniowy kameralny. 19 Rozmaitości. 19.35 Odczyt. 20.30 Koncert wieczorny. 22 Sygnał czasu, komunikaty.

Poznań (273): 15.30 Transmisja z Warszawy. 17.05 Odczyt. 17.35 Transmisja z Warszawy. 18.40 Nadprogram. 18.55 Program dla dzieci. 19.40 Odczyt. 20.15 Koncert wieczorny.

Wrocław (322.6): 16.30—21 Koncert; później muzyka nocna. **Praga** (348.9): 10.50, 12.10, 17, 18.20—22 Koncert. **Langenberg** (468.8): 12, 13.05 Koncert. **Berlin** (483.9): 17—22.30 Koncert. **Wiedeń** (517.2): 11, 16, 19 Koncert.

Literatura.

MAUZOLEUM KASPROWICZA NA HARENDZIE.

Dnia 1 sierpnia br. miało się odbyć uroczyste przeniesienie zwłok Kasprowicza ze starego cmentarza zakopiańskiego do budującego się mauzoleum na Harendzie. Ostatnio jednak przesunięto termin przeniesienia zwłok do 1 sierpnia 1928 r. Przesunięcie to spowodowane zostało uroczystością sprowadzenia do kraju prochów Słowackiego, która oddzielona zaledwie miesiącem od terminu wyznaczonego na przeniesienie zwłok Kasprowicza, musiałaby wpłynąć na zmniejszenie się zainteresowania uroczystością Kasprowiczowską. Strona finansowa budowy grobowca była dotąd bardzo wydatnie wspierana przez Wielkopolskę, która złożyła na ten cel już 7.000 zł; spodziewany jest wpływ 15.000 zł z magistratu miasta stołecznego Warszawy, różne kwoty od poszczególnych samorządów oraz 25.000 zł. jako pierwsza rata pomocy rządowej.

POSZUKIWACZ ZŁOTA. Czytelnicy nasi zapewne przypominają sobie tę interesującą powieść Mieczysława Smolarskiego, którą „Głos Narodu“ drukował pod koniec 1925 i z początkiem 1926 r. W najbliższych tygodniach wyjdzie ona nakładem Księgarni św. Wojciecha Ciekawy zbieg okoliczności sprawił, iż tym samym tematem, przygodami Sędziwoja, zajął się także Meyrink. Widocznie zagadnienia i dzieje okultyzmu są na czasie. Może któryś z naszych krytyków zajmie się zestawieniem tych powieści, powstałych od siebie niezależnie w dwóch krajach, w których najgłośniej zasłynął sławny w swej epoce uczony i szczęśliwy posiadacz proszku do wyrobu złota.

Czy to staw gminny? — pyta miłośnik rybołóstwa, przechodzącego wieśniaka.

— Tak jest.

— A więc może nie byłoby grzechem, gdybym złapał kilka ryb?

— O nie! Byłby to cud.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.